Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 169. — ROK XLI.

SOBOTA 23 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Sprawiedliwość w wydawaniu wyroków.

Nie schodzi z łamów naszej prasy dyskusja nad zamordowaniem ś. p. min. Pierackiego, — nad przyczynami, które je mogły wywołać, i nad sposobami zapobieżenia podobnym zbrodniom na przyszłość. Pierwsza sprawa spowita jest dotąd mgłą tajemnicy. Zbrodniarza mimo wszystko nie ujęto... Dyskusja w drugiej sprawie ogranicza się wyłącznie do „bojówek“ partyjnych, względnie organizacyj o charakterze „radykalnym“. Podobnie zrobiono i z trzecią sprawą; ograniczono ją także do jednego przedmiotu, bo do polemiki o obozy izolacyjne.

Co do obozów izolacyjnych, to chcemy podkreślić zajęte ostatnio przez „Czas“ stanowisko w tej sprawie. Organ krakowskich konserwatystów wypowiada się przeciw instalowaniu w Polsce tej instytucji. I my jesteśmy tego samego zdania. **Wprowadzenia obozów izolacyjnych nie usprawiedliwia wewnętrzna sytuacja w państwie; a nie ulega wątpliwości, żeby zaszkodziło prestigeo'wi i interesom państwa w Europie, na polskie bowiem społeczeństwo rzuciłoby podejrzenie tolerowania jakichś niebywałych konfliktów, których w gruncie rzeczy niema.**

Dyskusja nad temi sprawami jest bardzo wskazana i pożyteczna. Największą jej korzyść — naszem zdaniem — stanowi i to, że wpływa wychowawczo na szerokie warstwy i na opinję, i że, choć może nie doprowadziła do „wstrząsu opinji“, jednak wytwarza nastrój wrogi dla wszelkich nielegalnych poczynań politycznych. Ale trzeba przestrzec pewną część prasy przed wszelką jednostronnością w omawianiu wskazanych spraw. Nie wolno wyrokować już teraz, że zbrodnię popełnił ten, a nie inny obóz; śledztwo się bowiem dopiero toczy. Nie wolno wołać o represje w stosunku do jednego tylko obozu; bo może się z czasem pokazać, że akurat inny obóz zawinił... Te uwagi nasuwa nam odpowiedź „Dziennika Poznańskiego“ na jeden z naszych artykułów.

STANOWISKO „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO. — Oto odpowiedź poznańskiego organu konserwatywnego na nasze wezwanie do zachowania spokoju i umiaru:

> „Teoretyzowanie (?) „Głosu Narodu“ niema sensu. Byłoby dziecinadą szukanie mordercy wśród szaleńców czy manjaków. Przerażająca precyzja i zimna krew zbrodniarza wskazują niezbicie, że „robotę“ wykonał fachowiec, a przygotowala ją zorganizowana grupa. Nie wiemy jeszcze która, **wiemy natomiast**, które wychowały swe kadry w duchu deptania prawa. **Wiemy,** skąd szła od lat ośmiu potworna siejba nienawiści, kto ponosi odpowiedzialność za systematyczne podrywanie autorytetu władzy, kto witał z aplauzem wszelką samowolę i akcję, godzącą w Rząd“.

Krótko mówiąc, „Dziennik Poznański“ już wszystko wie. Wie, że zbrodnia nie miała charakteru indywidualnego, ale że była dziełem organizacji. „Dziennik Poznański“ dalej wie, która to organizacja ten mord przygotowywała „od lat ośmiu“. Czy wobec tego — pytamy — nie byłoby najlepszą rzeczą, gdyby organ konserwatywny zrobił właściwy użytek z tej swojej „wiedzy“, tj. gdyby te swoje wiadomości przedstawił władzom prowadzącym pościg za nieznanym dotąd zbrodniarzem i władzom śledczym. Obawiamy się jednak, że tak doskonale powiadomiony o wszystkiem „Dziennik“ nie wie o tej sprawie więcej od nas, tj. — nic. I obawiamy się, że mu się może przytrafić wypadek podobny do tego, który się mu przed paru dniami przytrafił, kiedy-to zapewniał, że „jeden jedyny“ z całej prasy polskiej wie na pewno, iż p. Goebbels nie będzie w Belwederze przyjęty, i zapewniał w tym samym czasie i w tej samej godzinie, kiedy p. Goebbels w najlepsze rozmawiał z p. marsz. Piłsudskim.

Jest to jednak bagatela! Ważniejszą rzeczą jest to

WSKAZYWANIE PALCEM ZBRODNIARZY, na co sobie „Dziennik Poznański“ pozwala. Robi to wprawdzie dyskretnie i powściągliwiej niż inne pisma obozu rządowego (jak „Kurjer Poranny“), ale dość przejrzyście dla ludzi umiejących czytać między wierszami.. Nie będziemy bronili „Obozu Narodowo-Radykalnego“ przed insynuacjami tej prasy. Bo — powtarzamy — żadnych nie mamy, narazie przynajmniej, podstaw do ustalania firmy organizacji, która morderstwo przygotowała. A w takich warunkach trzeba być inwalidą umysłowym, by nie rozumieć, że wszelkie snucie podejrzeń, lub nawet — jak się to dzieje — oskarżanie i wskazywanie palcem jest (pomijając etyczną stronę takiego postępowania) bałamuceniem i utrudnianiem niełatwej zaiste pracy organom śledczym. Na gromy i na oskarżenia dość będzie czasu wówczas, kiedy się sprawa wyjaśni i kiedy osoba mordercy będzie ustalona.

Nic nas z „Obozem Narodowo-Radykalnym“ nie łączy. Powiemy nawet więcej: Oburza nas jego sposób prowadzenia walki z przeciwnikami. Nie pochwalamy też kopjowania rasizmu hitlerowskiego, który „O. N. R.“ w szeregach młodzieży szczepi. I jeśli się pokaże, że z jego łona wyszedł plan zbrodniczy, wówczas nie zabraknie i naszego głosu oburzenia i potępienia. Zapewniamy o tem „Dziennik Poznański“.

JEDNA MORALNOŚĆ DLA WSZYSTKICH. — Organ poznańskich konserwatystów mówi o „potwornej siejbie nienawiści“ o „systematycznem podrywaniu władzy“, o „akcji godzącej w Rząd“, jako o okolicznościach, czy przyczynach, które doprowadziły do zamordowania polskiego ministra. Ma niewątpliwie rację. Z takich nastrojów i z takich konfliktów lubią wyrastać wszelkie nieprawości i zbrodnie. Składając to jednak na barki jednego tylko obozu politycznego postępuje „Dziennik Poznański“ obłudnie, robi tak, jak Nietzsche, który ośmieszywszy cnotę i moralność każe potem Zaratustrze powiedzieć do jednego człowieka z tłumu:

> **Widzę na twem obliczu wypisane znamię wszystkich występków. Dlatego — praktykuj cnotę!**

Być może obóz, o którym „Dziennik Poznański“ myśli, ma na sumieniu niejeden z tych występków, o które go organ poznański oskarża. Ale czy inne obozy są bez winy? Czy jest bez winy PPS? Czy jest bez winy ruch ukraiński? Czy jest bez winy obóz, w którego obronie „Dziennik Poznański“ tyle zasług położył? Czy sam „Dziennik Poznański“ — w dawniejszych oczywiście czasach — nie robił mu tych samych zarzutów, które dziś ogranicza do tzw. obozu narodowego?

Nie przyszedł jeszcze — powtarzamy czas — na wyroki. Ale jeśli się już chce te wyroki ferować, to trzeba przynajmniej, by były sprawiedliwe, — trzeba, by ich wydawaniem kierowała sprawiedliwość, a nie zacietrzewienie. Tem bardziej, że chodzi o zbrodnie nie małej miary, ale tak potworną jak zamordowanie członka rządu.

W. Z.

Poselstwo w Berlinie ambasadą?

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). W kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że rząd niemiecki wystąpił do rządu Rzplitej z wnioskiem o podniesienie placówek dyplomatycznych w Warszawie i Berlinie do stopnia ambasad.

Dr. Schacht usprawiedliwia bankructwo Niemiec i grozi Europie komunizmem.

Berlin, 22 czerwca. Minister propagandy dr. Goebbels wydał wczoraj wieczorem w apartamentach ministerstwa propagandy **przyjęcia dla korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej, w toku którego prezydent Banku Rzeszy wygłosił przemówienie, zmierzające do usprawiedliwienia niemieckiego moratorjum dla długów zagranicznych.**

Na wstępie dr. Schacht powtórzył zapewnienie, iż.

Niemcy nie dążą do inflacji.

Nawiązując do poruszanych w prasie zagranicznej zamiarów utworzenia **systemu clearingowego w stosunkach handlowych z Niemcami,** prezydent Banku Rzeszy zaznaczył, że wprowadzenie tego systemu w życie doprowadziłoby **handel niemiecki do zupełnego załamania.** Metoda ta nie prowadzi zdaniem jego do celu. Z zaciągniętych pożyczek zagranicznych wydały Niemcy 10.3 miljarda marek na **cele reparacyjne.** Zapewniając, że Niemcy zakupują surowiec potrzebny jedynie do ożywienia produkcji i zatrudnienia bezrobotnych dr. Schacht podkreślił, że wyłączenie Niemiec z **handlu międzynarodowego doprowadziłoby do nowego wzrostu bezrobocia a zatem**

niebezpieczeństwa komunizmu,

tak skutecznie usuniętego przez Hitlera. Wzrost komunizmu w Niemczech postawiłby natychmiast inne państwa wobec nowego niebezpieczeństwa. „Państwa zachodnie — zakończył dr. Schacht — nie mogą sobie jeszcze dostatecznie uświadomić, co zdziałał hitleryzm dla kultury i cywilizacji świata przez zgniecenie komunizmu“.

Niemcy mogą płacić.

Nota angielska wykazuje złą wolę rządu Rzeszy

Londyn, 22 czerwca. Wręczona wczoraj ambasadorowi niemieckiemu w Londynie **nota rządu angielskiego w sprawie niemieckiego moratorjum transferu — została dziś ogłoszona.**

Nota angielska stwierdza, że rząd brytyjski **uznaje trudności dewizowe,** w jakich się Niemcy znalazły, jednakże jest zdania, że **nie usprawiedliwia to zawieszenia przez Niemcy wszelkich wypłat transferowych.** Motywy podane przez Niemcy **nie są przekonywujące.** Spadek rezerw Banku Rzeszy ma swoje **specjalne przyczyny.** Poza tem pewne **wpływy dewiz nie były wogóle rejestrowane.** Wierzyciele Niemiec byli skłonni do poczynienia ustępstw, jednakże pod warunkiem nieprzerwanej **wypłaty procentów od pożyczek Dawesa i Younga. W tym celu** musiałyby Niemcy **przekazać sumę 90 miljonów** marek, podczas gdy **wszelkie zobowiązania dewizowe** Niemiec **z tytułu krótko i długoterminowych pożyczek, wynoszą rocznie 716 miljonów** marek. W przeciwieństwie do tego, **wpływy** dewizowe Niemiec wynoszą 2?0 **miljonów marek** a wpływy z wywozu **350 do 400 miljonów marek miesięcznie,** to znaczy, że oprocentowanie pożyczek Dawesa i Younga wynosi **około 2 procent** wszystkich niemieckich **wpływów dewizowych brutto.**

Po zbiciu dalszych argumentów niemieckich co do rzekomej niezdolności płatniczej Niemiec, nota dalej stwierdza, że **chodzi jedynie o manewr rządu Rzeszy.** Niemcy zmierzają do **sztucznego obniżenia ceny obligacyj pożyczkowych, aby je następnie wykupić za bezcen.**

Rząd brytyjski stoi na stanowisku obrony praw obywateli angielskich i dlatego **skłonny jest podjąć z rządem niemieckim rokowania, mające na celu uregulowanie sprawy.** O ile do końca bieżącego miesiąca sprawa ta nie zostanie uregulowana, **rząd angielski będzie zmuszony urządzić system clearingowy, mający na celu ochronę interesów wierzycieli angielskich.**

Przyjęcie prof. Zielińskiego w Lipsku.

Berlin, 22. 6. (PAT.) Wczoraj przybył do Lipska samolotem z Berlina prof. dr. Tadeusz Zieliński, powitany na lotnisku przez konsula R. P. dr. Brzezińskiego. Prof. Zieliński zaproszony został przez Uniwersytet lipski, na którym studjował i przed 54 laty w r. 1880 uzyskał stopień doktora filozofji. Prof. Zieliński wygłosił w auli uniwersyteckiej odczyt p. t. „Chłop w rozwoju ducha i w poezji polskiej“. Rektor uniwersytetu dr. Golf w otoczeniu dziekanów i profesorów **witał polskiego uczonego oraz członków kolonji polskiej** z konsulem R. P. na czele. Szczególne wrażenie wywołały **reminiscencje prof. Zielińskiego** z przed 50 laty z życia lipskiej **Almae Matris.** Po wykładzie odbyło się **zebranie towarzyskie w historycznej** piwnicy Auerbacha, znanej z „Fausta“ Goethego.

Dziekan wydziału filozoficznego podejmował dziś prof. Zielińskiego **śniadaniem,** popołudniu zaś nastąpił odlot gościa polskiego do Monachjum.

Ślub b. premjera Jędrzejewicza.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). „Kurjer Czerwony“ donosi: Wczoraj odbył się w Warszawie **ślub b. premjera Janusza Jędrzejewicza z p. Ehrenkreutzową z domu Boduin de Courtenay.** Po ślubie państwo Jędrzejewiczowie udali się w **kilkutygodniową podróż do Francji.**

Zamach samobójczy maturzysty.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). Dwudziestoletni Jerzy Waldenber, uczeń 8 kl. gimnazjum Zamojskiego **usiłował popełnić samobójstwo.** Motywem targnięcia się na życie **niepowodzenie przy maturze.**

SYNOWIE SZACHA PERSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Dziś rano przejeżdżało przez Warszawę trzech synów szacha perskiego, którzy udają się do Lozanny. W salonie recepcyjnym na dworcu urządzono dla nich przyjęcie.

ZJAZD CHRZEŚĆ.-NAR. NAUCZYCIELSTWA.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). Od 22 do 25 odbywać się będzie zjazd **delegatów Stow. Chrześć.-Nar Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Zjazd rozpoczął się Mszą św. o godzinie 9-tej rano.

O czem piszą inni?..

Kapitaliści finansują komunizujący „Legjon Młodych".

Ajencja „Press" podaje:

„W kołach gospodarczych mówi się o prowadzonej na terenie poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych przez kierownika biura kartelowego Min. Przemysłu i Handlu akcji, zalecającej poparcie specjalnego wydawnictwa Legjonu Młodych".

Chodzi tu o ogłoszenie do specjalnego numeru „Państwa Pracy", który ma być poświęcony 20-leciu powstania Legjonów. Ogłoszenia o których jest mowa, wahają się w cenie od 300 — 1000 zł.

Jest to wszystko razem bardzo dziwne... „Legjon Młodych" mimo swych komunistycznych sympatyj szuka poparcia finansowego u kapitalistów. Czy to jest bardzo „etyczne". — nie wiadomo! A znów kapitaliści użyczają finansowego poparcia komunizującej organizacji. Czy to rozsądnie? Przypomina się niemieckie powiedzenie: „Nur die allerdümmsten Kälber wählen ihre Schlächter selber".

Obozy izolacyjne „dla wszystkich".

Prasa rządowa na ogół zapewnia, że nie jest zachwycona „obozami izolacyjnemi". Tylko „Ekspress Poranny" prowadzi wytrwałą obronę tej instytucji... Naprzód zapowiadał, że obozy powstały dla zamknięcia w nich „endeków", teraz znów gościnne ich podwoje otworzyć chce dla „wszystkich".

„Obozy izolacyjne — pisze — nie zostały stworzone dla jednej tylko partji. Stosownie do zapowiedzi p. premjera Kozłowskiego znajdzie się w nich to wszystko, co w ostatnich czasach ujawniało tendencje terorystyczne, albo też anarchizowało nasze życie. A więc przedewszystkiem ci, którzy swą działalnością wytwarzają atmosferę niepokoju i teroru, elementy bojówkarskie od skrajnej prawicy zacząwszy, aż na skrajnej lewicy skończywszy.

A więc endecka Sekcja Młodych i partja Obozu Narodowo-Radykalnego, dalej t. zw. „czerwony front", który wyłonił się z rozmaitych ugrupowań żydowskich, jako organizacja, przeznaczona do walki z bojówkami młodoendecji, wreszcie komuniści i Ukraińcy wywrotowi".

Wystarczy pogrozić obozami izolacyjnemi.

„Czas" natomiast zapatruje się krytycznie na wprowadzenie obozów izolacyjnych.

„Uważamy — pisze — zasadniczo, że rząd ma w arsenale dotychczasowych środków wszelkie możliwości wykorzenienia objawów teroru. Nowy środek — trudny do zlikwidowania, otwierający drogę do nadużyć i porachunków osobistych nawet ze strony władz lokalnych, które później trudno będzie odrobić — wydaje nam się niebezpieczny.

Obcz rządowy ostrzega dekretem wszystkich bojówkarzy, wszystkich warjatów, wszystkich kandydatów na terorystów, zarówno ze strony czy to p. Mosdorfa (Obóz Narodowo-Radykalny), czy to p. Zapasiewicza (Legjon Młodych), czy jeszcze kogoś innego. że te rachuby zawiodą. Zawiodą, bo bojówkarze zwalczać próbują rząd kombatantów, ludzi wojny, a nie starych wyjadaczy, — ludzi, których się rewolwerem czy pałką nie zastraszy, ludzi, którzy, gdy się im grozi, potrafią dziesięciokrotnie mocniej uderzyć, którzy, gdy chodzi o działalność bojową, są passer-maitres w tym fachu.

W naszem przekonaniu samo ostrzeżenie wystarczy. Pod jego osłoną normalnemi środkami można zlikwidować wszystkie bojówki, uśmierzyć wszystkie niespokojne duchy. Podkreślamy wszystkie. Opozycyjne — rzekomo — prorządowe.

Gdyby jednak bieg wypadków w Polsce zmusił rząd do zrobienia użytku z ostrzeżenia, to uważalibyśmy za konieczną największą przezorność i oględność w korzystaniu z dekretu. Tylko ci. których bezpośredni związek z akcjami bojowemi będzie stwierdzony, mogą się znaleźć w obozie koncentracyjnym. I tylko ci, wśród których wylęgła się atmosfera teroru i zbrodni. Bo karać jednych, gdyby się potem okazało, że winę ponoszą inni, byłoby wielkim błędem".

Probierz dla polityki zagr. Polski.

Paryski „l'Oeuvre" na marginesie przemian w polskiej polityce zagranicznej pisze:

„Należy mieć nadzieję, że Warszawa zda sobie sprawę, iż gra polityczna bez rzeczywistych podstaw nie może trwać wiecznie, gdyż we Francji znajdują się już pewne osobistości, które zastanawiają się nad postawieniem Polski przed wyborem — z kim pragnie więc iść. Pod tym względem francuska misja wojskowa, z gen. Debenay na czele, która wyjedzie do Warszawy w celu przystosowania traktatu wojskowego do nowych wymagań, będzie probierzem. Dodajmy, że nikt we Francji nie wątpi, że Polska, mając do wyboru, stanie całkowicie po naszej stronie".

Niepokojące obrady Małej Ententy.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy (Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja) zakończyła się uchwaleniem komunikatu do publicznego ogłoszenia.

Komunikat stwierdza, że trzej ministrowie spraw zagranicznych rozpatrzyli ogólną sytuację polityczną, która dało powód do troski o pokój. Stała Rada Małej Ententy stwierdziła, że istnieją pewne czynniki w Europie, które dążą do unicestwienia prób zakłócenia pokoju i do przezwyciężenia istniejących trudności. Przeszkody, na jakie napotkało zawarcie ogólnej konwencji o ograniczeniu zbrojeń, postulaty pewnych państw dążących do rewizji traktatów, niebezpieczeństwo podziału Europy na kliki ugrupowań, dalsze trwanie kryzysu gospodarczego, niejasność wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Europy, dają powód do poważnego zaniepokojenia. Z drugiej jednak strony wysiłki Francji, Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych, celem niedopuszczenia do rozbicia obrad konferencji rozbrojeniowej, walka o bezpieczeństwo, oraz doniosłe następstwa społeczne, jakie wynikną w kraju, który ośmieli się sprowokować atak pozwalają mieć nadzieję, że polityka pokoju będzie mogła być nadal prowadzona.

Rada Małej Ententy ustaliła wytyczne swej polityki, które polegają na: 1) Wytężeniu wszystkich wysiłków, celem zapewnienia pomyślnego wyniku obrad konferencji rozbrojeniowej, 2) organizacji systemu bezpieczeństwa oraz popieraniu wysiłków, zmierzających do zawarcia paktów regionalnych wzajemnej pomocy, 3) współpracy gospodarczej wszystkich państw. Mała Ententa stwierdza jednak z ubolewaniem, że Węgry, naskutek swych ostatnich oświadczeń, same wykluczyły się z tej współpracy. 4) Państwa Małej Ententy będą w kategoryczny sposób przeciwstawiały się wszelkim próbom przywrócenia monarchji Habsburgów, 5) państwa Małej Ententy będą nadal utrzymywały i rozwijały stosunki przyjazne ze wszystkiemi państwami. a w pierwszym rzędzie z Polską, 6) konferencja państw Małej Ententy przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt przywrócenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunją i Czechosłowacją z jednej, a Z. S. S. R. z drugiej strony. 7) Rada Małej Ententy wyraża zadowolenie z powodu zawarcia paktu bałkańskiego i decyzji o jego ratyfikacji i wejściu w życie. Punkty 8 i 9 podkreślają doniosłość wizyt, złożonych przez trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy w Paryżu oraz obecnej wizyty ministra Barthou w Bukareszcie. Wizyty te umożliwiły nawiązanie i zacieśnienie kontaktu z Francją.

Tak więc Mała Ententa konsoliduje się jako czynnik pokoju w Europie środkowej do obrony obecnej mapy w tej części kontynentu przeciw próbom rewizji. A przygotowuje tę akcję na rzecz pokoju bez Polski, i oczywiście bez Niemiec, a za to z Francją. Jest to niepokojące. Niepokojące zwłaszcza wobec komentarzy prasy niemieckiej.

I tak bukareszteński korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że Rada Małej Ententy rozpatrując stanowisko swoje do Polski stwierdziła, że w polityce zagranicznej Polski zauważyć się daje w ostatnich czasach doniosła zmiana, a to skutkiem ustosunkowania się innego Polski do Niemiec, wobec czego i Mała Ententa musi zbadać swoje ustosunkowanie się do Polski. Konferencja stwierdza pewnego rodzaju oziębienie stosunków Małej Ententy do Polski. Dla Rumunji np. wobec porozumienia się z Rosją sowiecką, pomoc Polski zarówno polityczna jak i militarna straciła dziś na znaczeniu. Przeciwnie, sojusz z Polską, wobec zbliżenia się Polski do Niemiec — może tylko obciążać stosunek Rumunji do Moskwy.

Są to wiadomości niepokojące, chociażbyśmy nawet wiele z tych informacyj uznali za „pobożne życzenia" Niemców.

Królewski podróżnik W. Brytanji

OD 20 LAT KRĄŻY PO ŚWIECIE W SŁUŻBIE KRAJU.

Za kilka dni przyszły spadkobierca niewątpliwie najznamienitszego tronu w świecie, zawsze podobno łagodnie uśmiechnięty, ks. Walji, osiągnie czwarty krzyżyk swego ruchliwego żywota. Ten mimo kilkakrotnych — ostatnio rzekomo nawet bardzo energicznych upomnień królowej Marji — dotąd niepoprawny „stary kawaler" od 20 lat krąży bowiem po lądach i morzach nietylko brytyjskich jako żywa i bardzo skuteczna reklama wszelakiego angielskiego towaru, z każdej swej podróży przywożąc sukcesy gospodarcze, ale także polityczne.

W całym świecie jest też następca króla Jerzego V. uważany za symbol niespożytości rasy anglosaskiej, za kandydata, zdobywającego w rzetelnym wysiłku niejako zawodowe kwalifikacje przyszłego władcy, czego zapoczątkowaniem była przedewszystkiem służba „na froncie". kiedyto jako dwudziestoletni młodzieniec znalazł się na pobojowiskach flandryjskich w pełnym ogniu walki. Przydzielony do sztabu marszałka Johna Frencha, nie krył się na tyłach, lecz długi czas trwał w pierwszych okopach, obecnością swą podnosząc ducha towarzyszy broni.

Bezmała już 40-letni królewicz ks. Edward, jedyny w swym rodzaju komiwojażor, który w roku ubiegłym był może główną atrakcją wędrownej angielskiej wystawy handlowej w Ameryce, gdzie pod pewnym względem skłoniml swego ojca.

Król Jerzy V. obejmując tron za główne swe zadanie uznał mianowicie podtrzymanie i wzmocnienie „jedności krajów brytyjskich", a jakiż inny środek może być pod tym względem skuteczniejszy jak to. że przyszły monarcha, każdy „kraj brytyjski", nawet najodleglejszy zna z autopsji, z własnych przeżyć, z osobistych zetknięć się z różnokolorowemi ludami imperjum. Ks. Walji słusznie jest też uważany dzięki temu za naturalny łącznik lądów i mórz, tworzących swoistą Ligę brytyjskich narodów, — obszar, w którym słońce nie zachodzi.

Nie jest ten zespół królestw, dominjów, kolonij i krajów mandatowych dzisiaj tak zwarty jak był nim ongiś. W planetarnym systemie ustrojów politycznych, krążących około centralnego punktu imperjum, jakim jest Londyn, dochodzi coraz częściej do zaburzeń i wstrząsów. Angielski system rządzenia ma jednak prócz innych instytucyj także coś tak niezwyczajnego, jak królewicz w roli „podróżującego", obwołującego wszędzie „swój towar dla swego człowieka".

Mówią nawet, iż jest fanatykiem pod tym względem, fanatykiem — oczywiście na sposób bardzo angielski, a więc bez jazzbandu słownego, a za to ze skutkiem. Przedstawiciel dumnego rodu królewskiego z duszą kupca jest oczywiście czemś, co mentalności kupcającej Anglji bardzo przypada do gustu. Zwłaszcza, że służbę tę pełni z usilnością już prawie od 20 lat, zaniedbując własne sprawy do tego stopnia, że dotąd nie miał sposobności czy też czasu pomyśleć o towarzyszce życia. Podobno braku jej dotąd nie odczuwa, a są tacy, którzy twierdzą, iż nie się nie zmieni u niego pod tym względem nawet z chwilą, gdy konieczność powoła go na tron. Zresztą zobaczymy.

—oo—

Między Anglją i Niemcami

może dojść do zerwania stosunków handlowych.

Według doniesienia z Londynu ogłoszono tam wczoraj projekt ustawy, jaki wniósł do izby gmin rząd brytyjski, celem zabezpieczenia interesów brytyjskich posiadaczy bonów pożyczek niemieckich Dawesa i Younga. Projekt ten — wstępną wiadomość podaliśmy w tym względzie już onegdaj — posiada charakter ogólny, nie jest więc wymierzony specjalnie przeciwko Niemcom, lecz przewiduje wprowadzenie izb rozrachunkowych w stosunku do wszystkich państw, które ograniczają wypłaty wobec osób, zamieszkałych stale w W. Brytanji. Ustawa dotyczy pod względem terytorjalnym wysp brytyjskich, wysp w kanale La Manche, Nowej Funlandji, wszystkich kolonij brytyjskich, protektoratów korony brytyjskiej oraz ziem mandatowych.

Przewiduje ona upoważnienie brytyjskiego kanclerza skarbu do utworzenia izb rozrachunkowych w wypadkach, w których ulega ograniczeniu uiszczenie należności lub przekazywanie sum z zagranicy osobom stale zamieszkałym w obrębie ziem brytyjskich. Działalność izby rozrachunkowej dotyczyć może wszystkich długów, jakie należą się państwu zagranicznemu, jako zapłata za towary przywożone do ziem brytyjskich. Izba rozrachunkowa po dokonaniu rozrachunków zużyje nadwyżkę na pokrycie wierzytelności, należnych brytyjskim posiadaczom zagran. bonów, pożyczek lub wszelkiego innego rodzaju wierzytelności należnych osobom, zamieszkałym stale w W. Brytanji. Projekt przewiduje również, że w stosunku do państwa wprowadzającego specjalne upośledzające ograniczenia ilościowe wobec przywozu z ziem brytyjskich wprowadzony być może całkowity zakaz przywozu towarów do ziem brytyjskich.

To zarządzenie, mające charakter samoobrony czy też

oddechu gospodarczego ze strony Anglji

wywołało doraźną reakcję Berlina.

Na przyjęciu, wydanem wczoraj dla korespondentów prasy zagranicznej, w którem uczest niczyli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Berlinie, wygłosił prez. Banku Rzeszy Dr. Schacht przemówienie o moratorjum transferowem ostro protestując przeciw rozsiewanym w prasie zagranicznej pogłoskom o rzekomych projektach inflacyjnych, względnie dewaluacyjnych marki niemieckiej. W związku z wiadomością o planach zagranicy zastosowania clearingu w stosunkach handlowych z Niemcami, dr. Schacht zaznaczył, że przeprowadzenie tych zarządzeń doprowadziłoby do zupełnego zerwania handlu z Niemcami, co skomplikowałoby jeszcze bardziej położenie w handlu światowym. Clearing w żadnych wypadku nie przyniesie (?) pożądanych wyników. Mówiąc zaś o długach zagranicznych Niemiec, mówca ponownie zaznaczył, że Niemcy tylko w tym wypadku będą mogły pokrywać swe zobowiązania dłużnicze, jeśli zagranica dostarczać im będzie na dogodniejszych warunkach surowców, względnie utworzy nowe rynki dla zbytu produktów niemieckich.

W Anglji zrozumiano to jako groźbę.

Powyższe oświadczenie Dra H. Schachta zakwalifikowała dzisiejsza prasa angielska jako groźbę, że Niemcy na zarządzenia odwetowe W. Brytanji ustanawiające izbę rozrachunkową, odpowiedzą całkowitym bojkotem handlowym i zerwą stosunki gospodarcze nietylko z W. Brytanją, ale także ze wszystkiemi dominjami brytyjskiemi. Prasa podkreśla, że Dr. Schacht usiłuje wbić klin pomiędzy W. Brytanję a jej dominja, gdyż o ile obrót Niemiec z W. Brytanją kształtuje się dla Rzeszy wysoce korzystnie, o tyle obrót z dominjami jest dla niej ujemny. Dzienniki angielskie zaznaczają jednak, że Niemcy sprowadzają z dominjów wyłącznie surowce, bez których produkcja niemiecka obejść się nie może.

Naogół widoczne jest w łonie prasy angielskiej bardzo silne oburzenie i nie ulega wątpliwości, że stosunki brytyjsko-niemieckie ulegną w najbliższym czasie silnemu zaostrzeniu. — Nie znaczy to jednak, iż istotnie dojdzie do zerwania, chociaż wiele przemawia za tem.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" dołączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie

prenumeraty na lipiec

i uregulowanie zaległej prenumeraty za poprzednie miesiące

✝

Ś. p.

Ks. JAN PILCH

Prałat Domowy Jego Świątobl. b. prob. Wietrzychowic i Olesna

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł 20 czerwca 1934 r. w 89 roku życia a 56 kapłaństwa, w klasztorze Księży Filipinów w Studziannie poczta Poświętne n/Pilicą.

Eksportacja zwłok do kościoła odbyła się 21 czerwca br. a pogrzeb 22-go czerwca br. w Studziannie.

Na ziemiach Rzplitej.

Piesza pielgrzymka niewidomych na Jasną Górę.

W dn. 2 lipca wyruszy z Warszawy do Częstochowy pieszo Pierwsza Pielgrzymka Zjednoczenia Pracowników Niewidomych **pod kierownictwem prezesa Akcji katolickiej p. Jezierskiego oraz ks. L. Jarzębskiego.** Pielgrzymka znajduje się pod specjalną opieka Katolickiego Związku „Caritas“ przy parafji św. Antoniego w Warszawie. (KAP.)

Udział S. M. P. w zlocie w Gdyni.

W dniu 1 lipca rb. odbędzie się w Gdyni wielki zlot młodzieży pozaszkolnej z okazji zakończenia „Święta Morza“. W zlocie tym wezmą udział różne organizacje. Ogólna liczba uczestników zlotu obliczona jest na 50.000 osób. **Najliczniejszy udział w zlocie zgłosiły katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej,** największa w Polsce organizacja młodzieży pozaszkolnej. Według otrzymanych dotychczas informacyj z terenu zgłosiło się na zlot w Gdyni 10.000 osób z S. M. P. (KAP.)

I. Tydzień Katolicko-społeczny w Tarnowie.

W Tarnowie rozpoczął się I Tydzień Katolicko-Społeczny urządzony staraniem D. I. A. K. a poświęcony przygotowaniu do pracy w akcji charytatywnej t. zw. „sióstr parafjalnych“. które będą po parafjach prowadzić biura „Wydziałów parafjalnych „Caritas“. W I. Tygodniu Katolicko-społecznym bierze udział 164 osób diecezji tarnowskiej. Tydzień Katolicko-społeczny rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kaplicy SS. Urszulanek. Odprawił je wygłaszając przy tem podniosłe kazanie Ks. Biskup Fr. Lisowski. Na obrady przybył w pierwszym dniu ks. biskup polowy J. Gawlina.

Ponowne wybory prezydenta m. Poznania

W nadchodzący wtorek odbędą się ponowne wybory prezydenta miasta wobec niezatwierdzenia przez Min. Spraw Wewn. wybranego przez większość narodową dr. Wł. Mieczkowskiego, Str. Narodowe, posiadające w Radzie Miejskiej większość, **zamierza tym razem wysunąć kandydaturę dotychczasowego prezydenta p. Ratajskiego.** W tym kierunku zapadła już w klubie Str. Narodowego uchwała.

Wręczenie nagrody honorowej Walasiewiczównie.

W Państwowym Urzędzie W. F. w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej Stanisławie Walasiewiczównie, która nagrodę tę zdobyła na własność. Nagroda ta jest przechodnią, a ufundowana została przez Dyrektora PUWF dla zawodnika lub zespołu polskiego, który w danym roku uzyskał wynik najwyższej wartości. Dotychczas nagroda ta zdobyta została na własność tylko raz jeden. a mianowicie — przez Halinę Konopacką-Matuszewską. Obecnie poraz drugi zdobyła ją na własność Walasiewiczówna.

Rezerwat przyrody w dobrach gr.-kat. metropolji lwowskiej.

Metropolita grec. kat. Szeptycki utworzył w t. zw. stołowych dobrach metropolitalnych „Ukraiński rezerwat przyrody“. Rezerwat obejmuje 275 ha i położony jest na górze Jajko wysokości 1600 m. koło Podlutego pow. Dolina. Znajduje się tam m. in. kompleks drzew owocowych. Opiekę nad rezerwatem powierzył metropolita ukraińskiemu t-wu sekcji matematyczno-przyrodniczej. Otwarcie rezerwatu ma się odbyć 5 sierpnia

Zamykanie kinoteatrów w Warszawie.

Oprócz dotychczas zamkniętych w Warszawie kin „Palace“, „Hollywood“, „Italji“ i „Bajka“, w tych dniach zamknięto kino „Iks“, a w ciągu najbliższych dni zamknięte będzie kino „Europa“. Jest to samorzutna akcja nie uzgodniona ze Zw. Właścicieli Kinoteatrów, z powodu niemożności utrzymania kinoteatrów w okresie letnim. O ile obecne ciężary podatkowe nie będą zmniejszone, liczyć się należy z dalszem zamykaniem kinoteatrów w Warszawie.

Nowe olbrzymy transatlantyckie pod flagą polską.

W skoczni włoskiej w Monfalcone prowadzone są obecnie intensywne prace przy budowie dwóch wielkich statków transoceanicznych dla Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia—Ameryka. W ostatnich dniach powróciła z Włoch specjalna komisja, która przeprowadziła w Monfalcone badania dotychczasowego stanu robót. Komisja stwierdziła, że prace przy budowie prowadzone są w dostatecznie szybkiem tempie i w sposób planowy. Pierwszy z nowych polskich transatlantyków **gotów będzie w lipcu 1935 roku. drugi półroku później**

Opracowanie strony dekoracyjnej wnętrz polskich statków transatlantyckich powierzono specjalnej podkomisji.

Wiadomości z Nowego Swiata.

W dalszym ciągu podajemy jeszcze kilka wiadomości z dzienników polskich wychodzących w Stanach Zjednoczonych.

Pani prezydentowa broni się przed zarzutami.

Na posiedzeniu Izby senator Schall, republikanin ze stanu Minnesota zarzucił prezydentowej Roosseveltowej, **że jej fabryka w Hyde Parku wyrabia meble z inicjałami prezydentowej.** To nie byłoby jeszcze grzechem, gdyby nie fakt, że ceny tych mebli są pięć razy większe, aniżeli w innych fabrykach mebli. Prezydentowa Rooseveltowa postanowiła się wytłumaczyć przez zarzutami i w tym celu zaprosiła senatora Schalla do Białego Domu. **Republikanin jednak zignorował zaproszenie prezydentowej.** Wobec tego, prezydentowa na zebraniu kobiet oświadczyła publicznie, że na meblach się jeszcze nie dorobiła, a jej inicjały są umieszczane tylko w tym wypadku, gdy kupujący wyraźnie tego sobie życzy.

15.000 dolarów za zwrot porwanej dziewczynki.

W Tucson w stanie Arizona bandyci porwali 6-cioletnią córeczkę farmera Janinę Robles i **zażądali okupu 15.000 dolarów.** Ojciec wszczął pertraktacje z bandytami, którzy zgodzili się na 10.000. Ojciec jednak porwanej ofiarowywał tylko 5.000 dolarów. Wobec tego bandyci zbiegli z porwaną do Meksyku. Przypuszczając, że wiadomość ta jest nieprawdziwą zorganizowano obławę na bandytów w której wzięło udział przeszło tysiąc ludzi z miasteczka i okolicy. Równocześnie kilkunastu agentów policyjnych przekroczyło granicę. by uprzedzić w przejściu bandytów. Wyniki tej obławy nie zostały jeszcze uwieńczone powodzeniem.

Przedprohibicyjne „saluny“ w N. Jorku.

Dzięki uchwale legislatury stanowej w ostatniej chwili przed odroczeniem sesji, wejdą w życie znowu starodawne przedprohibicyjne „saluny“. (bary) gdyż prawo pozwala na picie przy barach na stojąco. Wielkie hotele zaprowadzają wobec tego długie bary a susi martwią się i płaczą. zapowiadając walkę przeciw tym publicznym „salunom“. przeciw którym oni tak walczyli bezskutecznie przez dziesiątki lat.

Zuchwalstwo bandytów.

Banda złożona z 6 ludzi wykonała napad na małe miasto **Krescent, w stanie Oklahoma.** Bandyci zajechali autem ciężarowem przed miejscowy bank i po włamaniu się do oddziału kasowego **usiłowali załadować na auto kasę ogniotrwałą,** podnosząc ją przy pomocy przywiezionego ze sobą kranu. Kasę w której znajdowały się 2.000 dolarów, wydobyto przez okno na ulicę. ale nie zdolano jej załadować na auto. prawdopodobnie z powodu jej zbyt wielkiego ciężaru. Bandyci uwięzili wszystkie osoby, jakie w tym czasie zjawiły się na ulicy. **W międzyczasie zgromadziło się w pobliżu banku około 100 osób, które bandyci trzymali w szachu przy pomocy pistoletów maszynowych.**

Kiedy wszelkie próby załadowania kasy na samochód okazały się bezowocne, bandyci odjechali zabierając ze sobą 6 osób z pośród publiczności, jako ochronę przed ewentualnemi strzałami zaalarmowanej już policji. W odległości jednej mili za miastem bandyci uwolnili swych jeńców i niepoznani przez nikogo zbiegli.

Olbrzymi pożar w Chinach



W mieście chińskiem Hankou wybuchł pożar, który obrócił w perzynę 165 domów. 20 ludzi straciło przytem życie.

28 razy targnął się na swe życie.

Pogotowie ratunkowe w Łodzi przewiozło do szpitala niejakiego **K. Bogasa, który usiłował odebrać sobie życie przez wypicie dużej ilości kwasu octowego.** Jest on swego rodzaju rekordzistą, gdyż do tej pory popełnił 28 zamachów samobójczych. Również uporczywym samobójcą jest bezrobotny **Al. Zakrzewski,** który zażył wczoraj sublimatu. **Popełnia on samobójstwo poraz siódmy.** Przewieziono go do szpitala, gdzie przepłukano mu żołądek.

——oo——

ORYGINALNY KONKURS. Na oryginalny pomysł wpadło Łódzkie Tow. Opieki nad zwierzętami. Mianowicie Towarzystwo urządza w dn. 29 b. m. **konkurs na najlepiej utrzymanego konia dorożkarskiego.** Do konkursu mogą się zgłaszać dorożkarze z zaprzęgami, przytem konie muszą być w posiadaniu dorożkarzy conajmniej 6 mies. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone i nagrody rozdane w dn. 8 lipca.

OGRABIENIE KASY SEJMIKU POWIATOWEGO. W Częstochowie do lokalu sejmiku powiatowego dostali się włamywacze i przy pomocy świdra rozpruli zewnętrzną ścianę kasy ogniotrwałej. Złodzieje zdołali jedynie z górnego otworu kasy wydobyć gotówki 1.000 zł., reszta pozostała nietknięta, **gdyż spłoszeni, pozostawiwszy narzędzia, zbiegli.**

SKUTKI PICIA DENATURATU. W Krzepicach koło Częstochowy dwie kobiety w czasie libacji doznały zatrucia spirytusem denaturowanym, a mąż jednej z nich wskutek picia denaturatu **oślepł i walczy ze śmiercią w szpitalu.**

——oo——

Obchód katolicko-społeczny na wsi.

Z Sułkowic, pow. Myślenice, piszą nam: — W niedzielę 10 czerwca br. obchodziła tutejsza parafja rocznicę encyklik papieskich „Rerum Novarum“ i „Quadragesimo anno“. Przy pięknej pogodzie zaczęły ściągać ze sąsiednich wsi i okolicznych parafji, jak z Rudnika, Jasienicy, Biertowic, Harbutowic, Izdebnika i Jastrzebi liczne rzesze ludu z chorągwiami i trzema orkiestrami, a oddziały męskie i żeńskie SMP. przodowały na czele. O godzinie 10-tej wygłosił ks. dr. Buchała z Andrychowa okolicznościowe, porywające kazanie. poczem uroczystą Sumę w asyście odprawił ks. prof. M. Selwa. Po nabożeństwie odbyła się na dziedzińcu parafjalnym uroczysta „Akademja Papieska“. rozpoczęta hymnem papieskim, przy udziale chóru SMP. i orkiestry, poczem druhna M. Lisowska wygłosiła okolicznościowy wiersz, a zaproszeni działacze Akcji Katolickiej pp. dr. E. Jelonek z Krakowa i R. Luszczak z Białej wypowiedzieli interesujące referaty na temat encyklik papieskich i aktualnych zagadnień społecznych. W obchodzie brało udział około dwa tysiące ludzi, na których urządzona uroczystość wywarła wielkie wrażenie. Okrzykiem na cześć Papieża Piusa XI i Rzeczypospolitej zakończono akademję.

Parafja w Sułkowicach dała przykład, jak można praktycznie popularyzować wśród ludu zagadnienia społeczne papieskich encyklik. w myśl życzenia Ojca św. i w myśl odezwy „Rady Społecznej przy Prymasie polskim“.

Z całego świata.

Przyjazd do Polski ks. biskupa z Detroit

W tych dniach wyjechał do Europy **ks. biskup Michał Gallagher,** ordynarjusz diecezji Detroit w Stanach Zjednoczonych, w której, jak wiadomo, zamieszkuje kilkaset tysięcy Polaków. Towarzyszy ks. biskupowi w podróży osobisty sekretarz, ks. **prałat Woźnicki, Polak.** W podróży swej ks. biskup Gallagher odwiedzi Rzym, Lisieux, Lourdes, poczem **przybędzie do Częstochowy.** Ks. Biskup żywi wielki kult dla Matki Bożej Jasnogórskiej, dwukrotnie już bowiem był w Częstochowie. W projektowanej podróży po Polsce zwiedzi ks. biskup w pierwszym rzędzie Kraków i złoży wizytę swemu koledze z okresu studjów akademickich, **Ks. Metropolicie Sapiesze.** (KAP.)

Kongres 50.000 dziewcząt katolickich w Belgji.

Na niedzielę 24 bm. zapowiedziany został kongres 50.000 dziewcząt katolickich w Brukseli, **należących do sekcji kobiecej Akcji katolickiej w Belgji.** Uroczystą Mszę św. w czasie zjazdu celebrować będzie pod arkadami pałacu „Cinquantenaire“ **arcybiskup z Mechlina, kardynał Van Roey w obecności królowej** Astridy, nuncjusza apostolskiego i wszystkich biskupów belgijskich. (KAP.)

Bestjalski samosąd.

Z miejscowości Kirbyville w stanie Texas donoszą o nowym wypadku lynchu. Ofiarą samosądu był młody **murzyn, którego widziano w towarzystwie białej dziewczyny.** Tłum około 200 osób wydarł z rąk policji murzyna i dokonał na nim samosądu, **wieszając go na przydrożnem drzewie. Do wiszącego dano przeszło 20 strzałów.** Ciało zamordowanego zdjęto następnie z drzewa i **przymocowano na sznurze do auta, które ciągnęło go poprzez miasto.**

——oo——

KARDYNAŁ PACELLI LEGATEM NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY W BUENOS AIRES. Legatem papieskim na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires będzie kardynał sekretarz stanu Pacelli.

PRZECIWKO WSTĄPIENIU SOWIETÓW DO LIGI NARODÓW. Międzynarodowy **związek walki z trzecią międzynarodówką** przesłał sekretarjatowi Ligi Narodów i rządom poszczególnych krajów memorjał, protestujący przeciwko przyjęciu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

ŚW. NORBERT — PATRON CZECH. Norbertanie na Strahowie w Pradze obchodzili przed tygodniem 800-lecie śmierci św. Norberta, który jest patronem Czech. w Pradze jest pochowany i w Pradze odrodził życie religijne i kulturalne Czechów. Warto przypomnieć zdanie prof. Pekarza w dziele o wielkim husycie Żiżce, że „nawet husycki ruch nie dałby się zrozumieć bez uwzględnienia namiętnej miłości czeskiego ludu do Eucharystji“, a właśnie kult Eucharystji w Czechach rozszerzył św Norbert.

Nazwa zakonu Norbertanów „Premonstranci“ wywodzi się od franc. „premonstre“, łać. „pratum monstratum“ (łąka objawiona). gdyż piewszy klasztor św. Norbert zbudował na łące, w śnie mu przez anioła wskazanej.

SILNY WSTRZĄS PODZIEMNY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Z Gliwic donoszą: na niemieckim Górnym Śląsku wydarzył się niebywały wstrząs tektoniczny. Wskutek wstrząsu na kopalni „Karsten Zentrum“ zawalił się chodnik, podtrzymywany żelaznemi stemplami. **Kilku robotników zostało odciętych od świata.** Liczba ich nie jest dotychczas ustalona, wynosi jednak ponad 8. Wszczęto energiczną akcję ratunkową.

Ruch wydawniczy.

„DROGI DEMOKRACJI". Czciciele Masarykowej ideologji wydają jego przemówienia i zdania, wygłoszone w latach prezydentury, pod ogólnym tytułem: „Cesty demokracie". Świeżo wydany tom IV ogólnego zbioru „Pism" a drugi zawierający poglądy na demokrację, obejmuje 506 okolicznościowych wynurzeń z lat 1921—1923. Pouczające byłoby studjum porównawcze „Mów, wskazań i rozkazów" polskiego polityka z „Drogami demokracji" czeskiego męża stanu.

Rzeczy ciekawe

Rozstrzeliwują szoferów za przejechanie

Rząd sowiecki zapowiedział, iż wobec mnożących się coraz bardziej w Moskwie i w innych miastach przejechań śmiertelnych z winy szoferów, którym dowiedziono w większości wypadków pijaństwo i nietrzeźwy stan, w jakim się znajdowali, winni będą stawiani przed sąd doraźny i rozstrzeliwani. Otóż w tych dniach przed sądem w Moskwie stanęło czterech szoferów oskarżonych o śmiertelne przejechanie przechodniów, o nieostrożną jazdę w nietrzeźwym stanie. Po krótkim przewodzie sądowym trybunał ogłosił wyrok, **skazując winnych na karę śmierci.** Wyrok wykonano nazajutrz.

———oo———

ORYGINALNE UBEZPIECZENIA. W Londynie istnieje giełda ubezpieczeń, przezwana „The Room", na której dokonywanych jest wiele wysoce oryginalnych ubezpieczeń. Ostatnio na giełdzie tej ubezpieczono szyję żyrafy ogrodu zoologicznego. Ponadto ubezpieczono się od możliwości istnienia potwora w jeziorze Loch Ness i.., od perspektywy pokoju pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

RÓŻNIE BYWA Z TĄ REKLAMĄ. Sensację w pewnych kołach nowojorskich budzi zgon znanej aktorki, Vivie Teshman. Vivie uchodziła za życia za nieprzebłaganą nieprzyjaciółkę i wroga mężczyzn. Zdobyła sobie taką reputację w tym kierunku, iż największą niespodzianką, którą sprawiła zwolennikom swojego talentu, była wiadomość, nie nieubłagana Vivie **żyła 15 lat szczęśliwie z mężem pod jednym dachem.** W testamencie zapisała cały swój dość znaczny majątek mężowi i dzieciom. Jak widać z tego, gwiazdy filmowe i teatralne muszą się uciekać w ojczyźnie reklamy do różnych i ryzykownych niekiedy środków, by skierować na siebie uwagę publiczności.

Potwór bezbożnictwa w Rosji

Przytoczyliśmy onegdaj głos watykańskiego „Osservatore Romano" o akcji bezbożniczej w Rosji. Trzeba ten głos nieco rozszerzyć. Walka prowadzona w Rosji bolszewickiej z religją przybrała bowiem formy nie już „racji stanu" w tem państwie (o tem powszechnie wiadomo), ale jakiegoś potwornego sprzysiężenia, którego ostatecznym celem jest zupełne zniszczenie wszelkiej religji, a zastąpienie jej klasowym marksizmem.., „Potworne" — piszemy — sprzysiężenie. Nie jest to wyrażenie za silne i przesadne, jeśli sobie zdamy sprawę z tego, co na polu walki z religją zrobiono i co się dotąd robi. Pomoże nam tutaj doskonała książka niemieckiego autora, ks. **Ad. Zieglera pt.: „Die russische Gottlosenbewegung"** (München, Kösel), o której zresztą raz już wspominaliśmy. Autor obrazując ruch bezbożnictwa w Bolszewji posługuje się przedewszystkiem rosyskiemi źródłami (widocznie bawił w Rosji, bo język rosyjski dobrze opanował i stosunki rosyjskie przedstawia ze znawstwem rzeczy). Jego wywody można uważać za niewzruszone. Na ich tle rzuca się w oczy przedewszystkiem

NIEZWYKŁY ZASIĘG AKCJI BEZBOŻNICZEJ. — I my znamy także „bezbożnictwo" w Polsce i często z niem walczymy. Jest ono jednak drobnostką w porównaniu z bezbożnictwem w Rosji. Ogranicza się do wydawania pism w rodzaju „Wolnomyśliciela", do dyskusyj w zamkniętem kole, do „ankiet", rozsyłanych po kraju w sprawie „klerykalizmu" i do kilkunastu publikacyj (Spasowskiego, Ułaszyna, Baryckiej itp.): nie bagatelizujemy wpływu tych kół na życie publiczne, — owszem podkreślaliśmy go na tych łamach nieraz. Wszystko to jednak — powtarzamy — jest drobiazgiem w porównaniu z tem, co się w Rosji dzieje.

Bezbożnictwo rosyjskie więc ma na swoje usługi przedewszystkiem potężny „Związek Wojujących Bezbożników", który w d. 1. I. 1932 r. liczył 7 miljonów członków. Ma na swoje usługi związek bezbożników, który spełnia równocześnie dwie funkcje: nauczyciela i detektywa; prowadzi bowiem akcję bezbożniczą na terenie całego olbrzymiego państwa, i ponadto szpieguje tych, co spełniają obowiązki religijne, donosi ich władzom sowieckim i pozbawia chleba.

Dzięki takiemu narzędziu bezbożnictwo zdołało opanować poprostu wszystkie dziedziny życia Rosji i wszystkie warstwy dosięgnąć. Jest w Rosji niemożliwym autor, któryby w swym utworze śmiał uznawać wiarę w Boga. Poparciem szczególnem władz cieszy się taki tylko teatr, który wypowiedział walkę Bogu i tę walkę prowadzi choćby przy pomocy najnędzniejszej pod względem literackim sztuki. Takiem jest radjo sowieckie i kino.

Dosięgnęło bezbożnictwo wszystkich warstw społecznych. W pierwszym rzędzie — robotników. Ks. Ziegler przytacza ciekawą w tym względzie statystykę z jednej z fabryk w Moskwie. W jej świetle 97 proc. robotników do 22 r. życia uznało się za niewierzących; 95 proc. od 23—29 roku życia; 89 proc. od 30—39; 77 proc. od 40—49; 64 proc. od 50 w górę. Potwierdza to zresztą psychologja: z rozumem normalnie przybywa wiary.. Oczywiście także i inne warstwy cieszą się „opieką" bezbożników: chłopi, drobni rękodzielnicy, kobiety. Zwłaszcza młode matki.., II Kongres „Związku Wojujących Bezbożników" uchwalił m. in. rezolucję, aby związek postarał się o dostarczanie młodym matkom takich pieluszek (!) dla niemowląt, na którychby były odbite antyreligijne plakaty. Szczególną jednak „opieką" bezbożników otoczone jest

ROSYJSKIE DZIECKO. — Doprawdy potworności to są, co ks. Ziegler w tej sprawie przytacza ze źródeł rosyjskich. A więc naprzód następujące wyznanie nie żyjącego już Łunaczarskiego: „Z rozkoszą czytałem w prasie emigracyjnej, że znany sadysta Lunaczarski zajmuje się odbieraniem wiary dzieciom. Z rozkoszą oświadczam, że z całym sadyzmem staram się ten chwast z naszych pól i ogrodów wyrwać i zniszczyć". Lunaczarski nie powiedział tego na wiatr. Słowo „sadyzm" najlepiej określa to, co bezbożnictwo robi z dzieckiem rosyjskiem.

Religja nie tylko została wypędzona ze szkoły; jest tam ponadto zwalczana. Jest osobna czytanka pt. „My bezbożnicy". W każdej szkole funkcjonują „komórki" bezbożnicze złożone z dzieci, a kierowane przez nauczyciela. I one spełniają podwójną rolę: oświatową i szpiclowską. „Wychowujemy dziecko — oświadczył wódz bezbożników, żyd, Jarosławski 23. V. 1931 na konferencji „młodych bezbożników" — w nienawiści do wszystkich więzów religji". Wychowanie to ułatwia mu organizacja „pionierów". Każdy „pionier" musi być ateistą. Pomyślcie ośmioletni (!) ateista! Cóż za widok! „Pionierzy" mają jeszcze inne zadanie: nawracać rodziców (!) na ateizm. Ulubiona ich piosenka kończy się dwuwierszem: „Matko! Nigdy do tego nie doprowadzisz, by „pionier" wierzył w Boga".

Nawet dziecko z okresu przedszkolnego musi być bezbożne. Dziecko w wieku od 5—8 lat. Akcję w tym kierunku prowadzą przedszkola, posługując się obrazkami, karykaturami, piosenkami i gawędami... M. in. dla przykładu taka pogawędka dla dzieci, prowadzona przez ochroniarkę:

Sasza pyta siostrzyczkę Wieroszkę: Gdzie jest twój Bóg? W.: wszędzie, S.: Wszędzie? To i w mojej kieszeni! A zatem, wychodź Boże z mojej kieszeni! W cudzych kieszeniach nic nie masz do szukania!

Czyż to nie sadyzm? Tem potworniejszy, że dokonywany na duszy dziecka?

Ale nie dziwmy się! Najpopularniejszą lekturą ateistyczną w Rosji jest „ewangelja Judasza", będąca stekiem najwymyślniejszych bluźnierstw i drwin z Chrystusa i z Boga!

R. B.

Historja ulicy paryskiej.

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu.

W ostatnich dniach magistrat i kupiectwo paryskie zorganizowały niezwykle ciekawą imprezę, która obok walorów estetycznych przyczyniła się poważnie do zwiększenia ruchu i wzmożenia obrotów handlowych. Imprezą tą była wystawa zorganizowana przez władze municypalne Paryża przy współudziale organizacyj kupieckich p. n. **„Rzut oka na Faubourg St. Honore".** Był to więc konkurs wystaw, w którym wzięły udział wszystkie sklepy, znajdujące się w tej dzielnicy. Plakaty informujące o tej imprezie artystyczno-gospodarczej znajdowały się na każdym domu. Chodziło o **odrodzenie przeszłości w każdem oknie wystawowem.** Stara ta, historyczna dzielnica nadawała się szczególnie do tego rodzaju imprezy. — Znajdują się tam bowiem sklepy i przedsiębiorstwa o starych, pięknie brzmiących nazwiskach i nieposzlakowanej historycznej tradycji. Antykwarnie i salony sztuki uzupełniają całość tych przedsiębiorstw.

Przepięknie wyglądały wystawy antykwarni i sklepów starożytności, w których artystycznie zgrupowano niejako żywą historję ulicy paryskiej. Niemniej estetycznie przedstawiały się wystawy firm krawieckich, reprezentujących wytworną modę paryską. Jedna z firm, istniejąca od r. 1815, wystawiła **wspaniałe stare koronki, zastosowane do modnej bielizny i konfekcji.** Światowej sławy przedsiębiorstwo branży obuwianej urządziło poprostu miniaturową wystawę obuwia w jego historycznym rozwoju. Zgromadzono egipskie sandały, rzymskie koturny, oraz obuwie, które w dniach historycznych bitew nosił Franciszek I, Ludwik XV i Ludwik XVI. Niemniej oryginalnie przedstawiały się wystawy sklepów z meblami artystycznemi. Jeden ze sklepów usunął całkowicie szyby w oknach wystawowych, urządzając **pokój panieński z r. 1800.** W pokoju tym nie brakło ani jednego z klasycznych rekwizytów tej epoki, poczynając od oryginalnej wąskiej kanapy, aż do rzeźbionych gołębi i baldachimu nad wspaniałem łożem.

Nie brakło, oczywista, staromodnych kołowrotków, zainstalowanych w pracowniach bielizny i konfekcji lnianej, czy bukietów i wachlarzy z przed lat kilkudziesięciu. Jeden z domów konfekcyjnych wpadł na doskonały pomysł, prezentując w kilku wystawach orszak weselny na welocypedach i tandemach, poczynając od narzeczonej w stylowej toalecie z welonem, a kończąc na jej orszaku. Inna firma, produkująca konfekcję jedwabną, przedstawiła **rozwój hodowli jedwabników w Japonji.** Kilka perfumeryj umieściło w wystawach swe katalogi i opakowania kosmetyków z okresu ostatnich 100 lat. Fabryka kapeluszy, która legitymuje się jako dostawca Napoleona I, wystawiła historyczne przybrania głowy aż do czapek sportowych i lekkich letnich kapeluszy słomkowych.

Wystawa dawnej tradycji miała szalone powodzenie. Zwiedzały ją szkoły, nauczycielstwo, organizacje społeczne, panie z towarzystwa paryskiego, historycy sztuki, midinetki, krótko mówiąc: cały Paryż. Zwłaszcza w godzinach wieczornych, gdy wystawy jaśniały w blasku wspaniałych reklam, tłumy przepływające bezustannie były tak olbrzymie, że trzeba było zmobilizować policję, aby utrzymać porządek. W tym okresie odbył się szereg imprez i konkursów, poświęconych wskrzeszeniu tradycji i związaniu jej z teraźniejszością. Wysiłki podjęte przez municypalność paryską i kupiectwo paryskie dały faktycznie doskonały wynik, gdyż nietylko obudziły żywe zainteresowanie dla estetyki i piękna starego Paryża, ale przyczyniły się do zwiększenia obrotów w całym szeregu branż. A oto przecież chodziło. **Fr.**

———oo———

Humor.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu. Redakcja poszukuje współpracownika do redagowania odpowiedzi dla czytelników. Zgłasza się jakiś jegomość o smętnym wyglądzie.

— Czy potrafi pan odpowiadać na najdziksze pytania?

— Bezwarunkowo, jestem ojcem ośmiorga dzieci!

Sport.

Turniej na florety indywidualne o mistrzostwo Europy.

We czwartek odbył się w Dolinie Szwajcarskiej **indywidualny turniej floretowy panów.** Zpowodu niepogody walki odbywały się na planszach, rozłożonych w salonach budynku W. T. Ł.

Do walki stanęło **czterdziestu zawodników,** reprezentujących: Anglję, Austrję, Francję, Niemcy, Włochy, Węgry, Rumunję, Grecję i Polskę. Polska reprezentowana była przez jednego tylko zawodnika, p. **Paszka.**

Walki eliminacyjne rozegrały się w sześciu grupach. Trzej najlepsi z każdej grupy wchodzą do półfinałów. Wyniki poszczególnych grup: Grupa I: — 1) Casmir (Niemcy), 2) Nostini (Wł.), 3) E. Gardere. Grupa II: 1) Bacchino (Wł.), 2) Dunay (Węgry), 3) E. Gardere (Fr.), Grupa III: 1) Lemoine (Fr.) 2) di Rosa (Wł.), 3) Zirzy (Węgry). Grupa IV: 1) Gaudini (Wł.), 2) Bougnol (Fr.), 3) Hajdu (Węgry). Grupa V: 1) Guaragna (Wł.), 2) Lion (Austrja), 3) Maszlay (Węgry). Grupa VI: 1) Marzi (Włochy), 2) Lloyd (Anglja), 3) Bay.

Jedyny Polak walczył w szóstej grupie. **Paszek przegrał wszystkie swoje walki.**

Do półfinału weszło 18 zawodników. Rozgrywają oni półfinał w dwóch grupach, po 9 zawodników w każdej.

Dzisiejszy mecz międzynarodowy

Garbarnia spotka się dzisiaj w sobotę na boisku własnem o godz. 6 pop. z doskonałą drużyną **Wiener Sport Club.**

ZAWODY Ł. K. S. — WISŁA.

W niedzielę 24 bm. odbędą się na boisku „Wisły" zawody pomiędzy Ł. K. S. (Łódź) a **Wisłą.** Początek zawodów o godz. 17.30. Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPJADZIE ROBOTNICZEJ.

Ekspedycja Polski na **3-cią Olimpjadę robotniczą** w Czechosłowacji **nie wyjedzie z powodu trudności paszportowych.** Polska reprezentowana będzie na tej Olimpjadzie tylko przez oficjalnych przedstawicieli.

———oo———

Szamota w Krakowie.

Sekcja kolarska Cracovii, oraz Warsz. Towarzystwo Cyklistów przygotowuje publiczności krakowskiej wielką sensację. Będą nią międzynarodowe zawody kolarskie na **torze**



Cracovii w niedzielę 24 b. m. W programie zawodów przewidziano bieg za prowadzeniem motorów, w którym wezmą udział Maronnier i Szekeres, a z Polaków Oksiutycz i Michalak.

W biegach sprinterów obok doskonałych kolarzy zagranicznych Chapalain'a i Arleta zobaczymy znanego naszego zawodowca **Szamotę,** którego start ściągnie niewątpliwie duże zastępy widzów. Zawody rozpoczną się o godz. 4 popołudniu.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 23: Feliksa, Zenona m., Agrypiny m. i Wandy.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.01.
Długość dnia 15 godzin i 58 min.
Niedziela 24: 5 po Świątkach. Narodzenie św. Jana Chrzciciela.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.01.
Długość dnia 15 godz. i 57½ min.

———oo———

„DRZEWO WOLNOŚCI" NIE BĘDZIE ŚCIĘTE. W ostatnich dniach obiegły pogłoski o zamiarze ścięcia „Drzewa Wolności" na plantach krakowskich, budząc słuszne zaniepokojenie w sferach miłośników starego Krakowa. — Wobec tego Zarząd Miejski wyjaśnia, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. — „Drzewo Wolności" nietylko nie będzie ścięte, ale zostało znacznym kosztem zabezpieczone i umocnione specjalnemi żelaznemi klamrami. Wyjaśnienie to powinno rozproszyć wszelkie obawy co do istnienia starej pamiątki naszej walki o niepodległość Ojczyzny.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Zarząd Miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów w Dz. XVII-tej uchyla wydane dla tejże dzielnicy zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 14—18 groszy, kwaśne 10—15, śmietana 80—1.20 zł.; śmietanka 50—60 gr., ser zwyczajny kg. 50—60; masło deserowe 2.20—2.40; zwyczajne 1.80—2.00; jaja szt. 4—6; ziemniaki stare kg. 8—10; nowe 16—18; buraki stare 12—15; nowe wiązka 15—20; marchew nowa wiązka 20—25; cebula stara kg. 60—70; nowa wiązka 30 do 40 gr.: pietruszka 50—60; nowa wiązka 20 do 25; seler 60—70; wiązka 30—40; rabarbar kg. 18—20, poziomki leśne litr 50—60; ogrod. kg. 1.60—1.80; agrest 30—50: truskawki 30—60; borówki litr 15—18; czereśnie kg. 80—1.60, wiśnie 60—1.00; porzeczki 30—50; kura sztuka 2.50—3.00; kaczka 2.00—2.50; gęś 250—4.00; kurczęta para 1.50—3.00; karp żywy kg. 2.40 do 2.70; szczupak 3.50—4.00; wiślane drobne i średnie kg. 1.00—1,50; Łosoś 5.00—6.00 zł.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Mieczysława Kolesala przy ul. Królowej Jadwigi 17 dostał się onegdajszej nocy, przez otwarte okno złodziej i skradł ubranie, papierośnicę i drobną kwotę, łącznej wartości 100 zł. Helena Jungenwirth, zamieszkała przy ul. Janowa Wola 5 zawiadomiła policję, że w ub. czwartek, między godz. 2-gą a 4-ą popoł. włamał się do jej mieszkania nieznany sprawca, wyważywszy drzwi łomem i skradł jej bieliznę, lichtarze srebrne, złoty zegarek i t. d. wyrządzając szkodę 250 zł.

ZŁODZIEJE PORZUCILI SKRADZIONY TOWAR. Na ulicy Pawiej znaleziono 14 zwoji materji damskiej, różnego koloru, pochodzącym niewątpliwie z kradzieży i porzuconych przez spłoszonego włamywacza. Znaleziony towar jest do odebrania na policji.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„RODZINA SIEROCA" urządza w dniu 24 czerwca br. zbiórkę przy stolikach na ulicach miasta i dziś tą drogą zwraca się do społeczeństwa krakowskiego, z gorącą prośbą o pomoc i wsparcie.

ZWIEDZANIE ROMAŃSKIEJ KRYPTY ŚW. LEONARDA I GROBÓW KRÓLEWSKICH W KATEDRZE WAWELSKIEJ, oraz bogatych w wspomnienia i zabytki kaplic katedralnych, odbędzie się w sobotę 23 bm. jako 14-a wycieczka nauk. Tow. Mił. Krakowa pod kier. Dr. J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na placu przed katedrą.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota 23 czerwca. „Szkoła podatników".
Niedziela popoł.: „Wesołe kumoszki z Windsoru" (Gość. występ Ada Sari).
Niedziela wiecz.: „Szkoła podatników".
Poniedziałek: „Cyganerja" (Gość wystąpią A. Sari i H. Simberg).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Noc strachu (Tom Mix)
WANDA: Pilnuj swego męża.
APOLLO: Kobieta Orchidea.
SZTUKA: Szpieg nr. 33.
SŁONKO: Sztabskapitan Gubaniew.
UCIECHA: Shańbiona.
PROMIEŃ: Jej Królewska Mość, z Liljaną Harvey i Blaski i cienie miłości, z Sylwią Sydney i Fr. Marchem.
ADRIA: „Kain i Artun".
BAGATELA: Jej ekscelencja miłość.
ATLANTIC: Frankenstein (Borys Karloff).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 22—24 bm. „Próba miłości".

———oo———

1.400 dzieci ze Śląska, Niemiec i Gdańska

SPĘDZI LATO NA KOLONJACH W WOJEW. KRAKOWSKIEM.

W ostatnich dniach przez Kraków przejechało około 520 dzieci polskich ze Śląska na kolonje letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich i Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. — Jest to pierwszy transport, za którym około 1 i 15 lipca oraz 1 sierpnia pójdą dalsze.

Na terenie województwa krakowskiego będzie umieszczonych w tym roku **1.400 dzieci z Górnego Śląska, Niemiec i W. M. Gdańska. W całym kraju razem około 10.000 dzieci.**

Sprawy rozbudowy na Radzie miejskiej

Dwa ostatnie posiedzenia Rady m. Krakowa poświęcone były w całości ważnym dla miasta i aktualnym zagadnieniom gospodarczym. Dominującą pozycję w programie obrad zajmowały **sprawy rozbudowy, kredytów budowlanych i kwestyj gruntowych.** Ruch budowlany wykazuje niewątpliwie tendencje rozwojowe, czego wymownym dowodem jest fakt, że w okresie od 20 listopada 1933 do 16 maja bież. roku, inicjatywa prywatna ulokowała na podjęcie budowli mieszkaniowych sumę **przekraczającą znacznie 3 milj. zł.** Komitet rozbudowy m. Krakowa udzielił ze swej strony pomocy kredytowej w kwocie około 1 **miljona** złotych tak, iż łącznie — **ponad 4 miljony zł. wpłynęło na ożywienie ruchu inwestycyjno-budowlanego.**

W związku z tem powstają wnioski zarządu miasta, uchwalone przez radę w sprawie zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych na **uzbrojenie gruntów przeznaczonych na dalszą parcelację** oraz na **uporządkowanie dzielnic przyłączonych.** Podkreślić należy doniosłą rolę, jaką w zagadnieniach dotyczących rozbudowy miasta odgrywa swą pomocą kredytową **Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa** Zgodnie ze swą tradycją, zapisaną chlubnie w dziejach rozwoju Krakowa, jest ona ciągle czynnikiem pobudzającym tętno życia gospodarczego miasta, jego ruchu inwestycyjnego i budowlanego. Kasa oszczędności miejska finansować będzie pożyczkę wekslową budowy nowej **linji tramwajowej, prowadzącej do cmentarza** rakowickiego. Kasa oszczędności powiatowa — pożyczkę 200 tys. zł., uporządkowanie dzielnic przyłączonych.

Posiedzenie **czwartkowe** rozpoczęło się od złożenia przez prez. dra M. Kaplickiego hołdu pamięci **ś. p. min. Pierackiego,** którego to przemówienia rada wysłuchała stojąc. Prez. Kaplicki zapowiedział zgłoszenie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej wniosku o **przemianowanie jednej z ulic Krakowa** na ulicę Bronisława Pierackiego.

Obszerniejszą dyskusję wywołała sprawa **gwarancji gminnej dla firmy „Caro".** Idzie tu mianowicie o porękę dla kredytu dyskontowego w kwocie 200.000 zł., z którego firma ta korzysta w Banku Polskim. Podniosły się uzasadnione zarzuty, iż nie została dotychczas wyjaśniona sprawa nadużyć popełnionych w tej firmie, a będących przedmiotem dochodzeń sądowych.

Imieniem zarządu m. dr. Radzyński wyjaśniał, iż miasto stało się obecnie **właścicielem spółki „Caro",** że stoi wobec alternatywy albo przekształcenia jej albo likwidacji — a ponieważ kosztowała ona miasto już ponad półtora miljona złotych, przeto dążeniem prezydjum miasta jest, aby sprawa jaknajwcześniej znalazła się przed forum sądowem. Zadaniem spółki „Caro" jest dostarczenie miastu zdrowego i taniego mięsa.

Prez. Kaplicki ze swej strony zapewniał Radę, że żadne nadużycia nie będą tajone, ale o wszystkiem Rada miejska zostanie wyczerpująco poinformowaną. Poręka gminna jest potrzebna w miejsce tej gwarancji, którą Bank Polski miał na sprzedanym ostatnio domu, stanowiącym własność spółki „Caro". Dom ten musiano sprzedać, gdyż spółka dokładała do nie około 20.000 zł. rocznie.

Pod koniec posiedzenia **klub socjalistyczny** zgłosił deklarację, w której potępiając zamach na osobie min. Pierackiego, protestuje przeciw zarządzeniom, jakie po tym wypadku zostały przez władze wydane, zaś wniosek na temat ostatnich aresztowań zgłosił radny dr. Kuśnierz.

———oo———

Aresztowania narodowców w Krakowie i zachodniej Małopolsce.

Na terenie Krakowa aresztowano 18 członków sekcji młodych Str. Narodowego z dr. A. Pozowskim na czele. Nazwiska pozostałych aresztowanych brzmią:

Mgr. Stanisław Drobiński, dr. Stefan Klimecki — wywieziony do Brzeska, mgr. Kuczkowski z Wadowic, apt. Banaś Jakób z Wadowic, Stanisław Kaz. Rymar, akademik, Antoni Gręsz. akademik, A. Herburt-Hejkowicz, akademik, Bol. Świderski, akademik, Białecki, administrator „Kurjera Powszechnego", kapitan Adam Pawłowski, hallerczyk, Wnękowski, hallerczyk, Stefan Klohes, handlowiec, Franc. Jelonkiewicz, handlowiec, Osuchowski, stud. wyższej szkoły rolniczej w Cieszynie.

Zwolniono onegdaj i wczoraj akademików: Gajera, Ćwikle, Wesołowskiego, Flachtę, Heybowicza, oraz kpt. rez. Pawłowskiego.

Poza Krakowem z innych miejscowości Małopolski donoszą o następujących aresztowaniach:

Zakopane — prof. Teofil Kling, Wł. Dorzyński.

Nowy Targ — Żelewski i Pinczer.

Skawina — Jaskuła.

Chrzanów — Ciepacz Pietr, Skalny, Augustynek Walenty, Czak Florjan.

Żywiec — mjr. Wład. Owoc, Wilhelm Bartyzel. Mjr. Owoca zwolniono we wtorek.

Bielsko — Pyclik Franc., Zach Władysław, Klęka Władysław, Rytko.

Biała — Wrona Wład., Bacrik Wład., Migdał Józef, Wawrzuta Józef, Rączka Józef, Czulak Józef.

Skoczów — Józef Muras i Jan Koždoń.

Miechów — Boter.

Brzesko — Mirochna z Wojnicza, Oleksik z Zakliczyna, Zogel z Jadownik. Wszołek z Mokrzysk, Kania z Biecza, Kura Michał, Zwierz Franc.

Lourdes.

W r. 1858 14-letnia dziewczyna, Bernadette Soubirous, córka biednego młynarza z Lourdes ma 18 kolejno po sobie następujących, cudownych widzeń. Nieznajoma Pani nadziemskiej piękności nakazuje dziecku zrobić rękami wgłębienie w ziemi. W otrzymanem w ten sposób wgłębieniu zaczyna bić źródło. Pierwszego dnia była to cienka nitka wody, która nazajutrz osiąga grubość palca, a w kilka dni potem grubość ramienia. Tak powstało cudowne źródło nigdy nie wysychające. Podczas następnych widzeń Nieznajoma poleca Bernadecie: „Pójdź i powiedz duchownym, że w tem miejscu ma być wybudowana kaplica, chcę aby przychodzono tu z procesją". Proboszcz Lourdes, którego o tem powiadomiono, oburzył się: „Odpowiedz tej Pani, że z Proboszczem Lourdes trzeba mówić jasno i wyraźnie. Ona chce mieć zbudowaną kaplicę? Ona chce mieć procesję? Z jakiego tytułu żąda takich zaszczytów? Kto Ona jest i skąd przychodzi?".

Dopiero w czasie 16 widzenia dziewczynka dostaje odpowiedź: „Jestem Niepokalanie Poczęta".

Jeszcze dwa widzenia miały miejsce po tem objawieniu — ostatnie 16 lipca zamyka serję cudownych wizji W międzyczasie zaczęły się mnożyć zadziwiające wypadki uzdrowień, które naoczni świadkowie zakwalifikowali jako cuda. Jednakże dopiero prawie w cztery lata po pierwszem widzeniu Kościół ogłosił autentyczność wizji i zezwolił na oddawanie czci Matce Boskiej z Lourdes. Pierwsza wielka ceremonja religijna miała miejsce dnia 4 kwietnia 1864 r. Był to tylko wstęp. Od tej pory entuzjazm wiernych nie słabnie ani na chwilę. Współczesne środki lokomocji pozwoliły pomnożyć stokrotnie liczbę pielgrzymów, którzy teraz ze wszystkich zakątków świata przybywają do Lourdes. Nie brak tam także pielgrzymów z Polski 8 lipca b. r. wyjeżdża z Poznania pielgrzymka organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58.

Tajemnicze uzdrowienia, fakty, które cały świat katolicki uznaje za cudowne, mają miejsce w dalszym ciągu i roznoszą do najdalszych zakątków ziemi sławę Lourdes.

Nabożeństwo żałobne za ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

W piątek o godzinie 10 przedpołudniem odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. min. Pierackiego. Udział w nabożeństwie wzięły liczne rzesze publiczności. W nawie głównej ustawiono katafalk przybrany zielenią i rzęsiście oświetlony. Nabożeństwo odprawił ks. inf. dr. Kulinowski w asyście duchowieństwa. Chór urzędników magistratu odśpiewał szereg pieśni żałobnych, solo skrzypcowe wykonał art. Filipowski. Przy organach akompanjował dyr. Wallek Walewski.

———oo———

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem na ostatnich w bieżącym sezonie przedstawieniach popularnych, po cenach zniżonych, najnowsza komedja L. Verneuil'a „Szkoła podatników".

„WESOŁE KUMOSZKI Z WINDSORU" Z ADĄ SARI. Jutro w niedzielę popołudniu na przedstawieniu po cenach zniżonych, daje opera krakowska, obfitującą w niezwykłe bogactwo melodji, operę fantastyczno-komiczną O. Nicolai'a „Wesołe kumoszki z Windsoru". W operze tej opracowanej muzycznie przez Dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznie reż. J. Stępniowskiego, wystąpi Ada Sari oraz pp.: Pastówna, Kisielewska, Mazanek (Falstaff), Romanowski, Stępniowski, Woźniak, Kruszewski, Syroczewski. W rolach prozowych wystąpią pp: Walewska, Kondrat, Surowa. Sceny baletowe w wykonaniu Szkoły A. Wachsmanówny. — W poniedziałek dana będzie melodyjna opera Puccini'ego „Cyganerja", z gościnnym występem znakomitych artystów-śpiewaków i tenora oper włoskich i berlińskiej Hermana Simberga i naszej sławnej Ady Sari.

Zeznania świadków w procesie studentów Akademji Sztuk Pięknych.

W procesie Schenkirzyka, Dońca i Bobrzeckiego **przesłuchiwano w dniu dzisieszym w dalszym ciągu różnych świadków.** W korytarzu między świadkami zajęła miejsce **matka Schenkirzyka,** która przyszła do sądu, by wybronić syna. Po otwarciu rozprawy przewodniczący zwrócił się do prokuratora, by oświadczył się w sprawie wniosku obrony o dopuszczenie świadków, którzyby mieli zeznać na różne okoliczności, dotyczące Bobrzeckiego.

Prok. Boryczko: Schenkirzyk przy pomocy swoich świadków wymalował tu dokładnie Bobrzeckiego, więc **dla równowagi należałoby dopuścić i świadków Bobrzeckiego, którzyby odmalowali Schenkirzyka.**

MATKA O SYNU ZBRODNIARZU.

Przewodniczący oświadczył imieniem trybunału, iż dopuszcza się **świadków Bobrzeckiego.**

Na salę wezwano Elżbietę **Schenkirzykową, matkę Schenkirzyka.** Do stołu trybunału podchodzi 45-letnia kobieta, wdowa, znękana ostatniemi przejściami i z płaczem, cichym głosem zaczyna snuć wątek tragicznych opowiadań o swym synu.

Dałabym życie **za to, że on nie popełnił** tego czynu, który **mu się zarzuca.** To, **że po-**

pełnił kradzież, to mu Bóg wybaczy, jak ja mu wybaczam.

Matka chce przywitać i uściskać syna. który z trudnością opanowuje gwałtowne łkanie. **Posterunkowi nie dopuszczają matki do syna,** a przewodniczący uspakaja ją i poleca jej dalej zeznawać.

— Ojciec był kontrolerem skarbowym w Jordanowie i tam urodził się Schenkirzyk. Stosunki materjalne były średnie. Syna chowała dobrze. Był on dobrem dzieckiem. **Żadnych złych skłonności u niego nie zauważyła.** Z Bobrzeckim poznał się przed kilku laty.

Przew.: Jaki był wpływ Bobrzeckiego na
— Kierowałam się wyczuciem macierzyń
syna pani?
skiem, że to **nieodpowiedni dla syna towarzysz.** Niczego specjalnego nie zauważyłam. **ale nie wzbudzał zaufania.** Syn miewał od niej drobne kwoty, od roku pieniędzy nie miał.

Przew.: A skąd syn wziął 20 zł. przed paru miesiącami i wydał je na taką „martwą naturę" jak raki?

— Ja mu nie dawałam.

Przew.: Miał skłonność do lekkomyślności, do zabaw?

— Nie. On kochał przedewszystkiem swą sztukę. O pieniądze dbał o tyle, o ile potrzebne mu one były do życia. Myśmy **się opierali temu, by poszedł na Akademję,** on jednak, jakkolwiek słabej woli, w tym wypadku oparł się nam.

Przew.: A skąd miał na wyjazd do Zakopanego na studja pejzażu?

— Utrzymanie płaciła Akademja, pozatem ja **sprzedałam zegarek po ojcu i dałam mu trochę pieniędzy.**

Przew.: A na wycieczkę do Radziszowa?

— Nigdzie nie chodził, **chciałam więc by się rozerwał** i dałam mu parę zł., by pojechał na wycieczkę.

Przew.: Czy pani nie zauważyła **zadrapania u niego na rękach** po 14 maja.

— On często przychodził podrapany z Akademji i nieraz żartując pytałam się go, co to za panna znowu go podrapała. On często miał zadraśnięcia od dykt, które się strzępią.

Obr. Bardel: Więc pani powiada, że intuicją pani odczuwała iż towarzystwo Bobrzeckiego jest dla pani syna nieodpowiednie? A może syn pani miał większy wpływ na Bobrzeckiego?

— On by się tu nie znalazł, gdyby nie miał nieodpowiedniego towarzystwa.

Po tych zeznaniach Schenkirzykowa odchodzi, gładząc w przejściu syna po włosach. Syn, który nieco się uspokoił, wybucha znowu płaczem.

Odczytano następnie indeks studencki Schenkirzyka, zawierający **ocenę jego postępów w Akademji.** Stopnie początkowo średnie, lub dobre, w miarę upływu lat stają się bardzo dobre. Do indeksu wpisywano również pochwały za postępy.

Obraz zbrodni w świetle relacyj policyjnych.

Dalszy świadek nadkomisarz Polak, kierownik **urzędu śledczego zeznaje w sprawie odkrycia zbrodni** i wyśledzenia sprawców. Przedstawia w jakim stanie znalazł mieszkanie Nuessenfelda oraz zwłoki służącej. **Wszystko wskazywało, że denatka kopała nogami i broniła się energicznie.** W parę dni po morderstwie nadkom. Polak miał doniesienie od jednego z wywiadowców, iż niejaki **Janek Wiedeniak** (Doniec) powiedział do kogoś, że **„miał kawałek na ręce do góry"** i ma **„zgrabnych chłopców do pomocy".** Zaczęły się poszukiwania za nim, które się nieco przeciągnęły.

Dalszy tok śledztwa przedstawia nadkom. **Polak tak, jak to przedstawiono w akcie oskarżenia.**

W związku z zeznaniami świadka **w niejasnej sprawie kary** Stanisława i Władysława Bobrzeckiego za jakieś **przestępstwo w Lublinie,** przewodniczący oświadczył, iż z Min. Spraw. jest zawiadomienie, że Wład. **Bobrzecki był skazany wyrokiem sądu grodzkiego w Lublinie 20 stycznia b. r. na 10 zł.** grzywny **z art. 265 k. k.**

Starszy przodownik **Pisker,** który brał udział w śledztwie przedstawia również przebieg i wyniki śledztwa a zapytany przez obr. Hofmokl-Ostrowskiego, kto z oskarżonych jego zdaniem brał udział bezpośredni w morderstwie Garncarzówny **oświadcza, iż niewątpliwie Doniec, bo przyznał się do tego, że cały czas był przy służącej.** Musieli brać w tem morderstwie udział i dwaj inni sprawcy.

ZNAJOMI I KOLEDZY O BOBRZECKIM.

Zeznawali dalej **świadkowie, znający Bobrzeckiego.** Świadek **Herlinger** pracował z Bobrzeckim na dworcu kolejowym i pełnił razem z nim nocne służby. Bobrzecki był w służbie wesołym. spełniał zaś ją nienagannie, sprawował się bez zarzutu.

Leszek **Olszański,** 22-letni inżynier, kolegował z Bobrzeckim, a przez pewien czas przyjaźnił się z nim bliżej. Niczego Bobrzeckiemu nie może zarzucić. były tylko pewne niedociągnięcia. pewne drobiazgi. jak np. niesłowność. Żadnych poważnych ujemnych cech charakteru świadek u oskarżonego nie zauważył.

Ofenzywa żydowskich „fuszerów" na rzemiosło.

Intencją ustawodawstwa przemysłowego, a więc zarówno ustawy z r. 1927, jak i ogłoszonej niedawno do niej noweli, jest zapewnienie, aby do zawodów rzemieślniczych **nie dostawały się jednostki, które ani kwalifikacjami swemi, ani przygotowaniem fachowem czy też poziomem etycznym,** nie zasługują na to, by prowadzić samodzielny warsztat, kształcić uczniów itd. Jest w tem dążeniu zupełnie jasny **interes społeczny:** przedewszystkiem ochrona interesów klientów rzemieślnika. Nie można bowiem narażać ludzi na to, **by dopiero na podstawie przykrych, często bardzo kosztownych doświadczeń, unikali warsztatu prowadzonego przez nieuka.** Jest to kwestją zaufania w obrocie przemysłowo-handlowym, by prowadzący przedsiębiorstwo posiadał już pewne, **konieczne przygotowanie** i odpowiednio do niego wykonywał zamówienia. Państwo. spełniające nadzór nad przemysłem. nie może dopuścić do **eksperymentowania przez niefachowców na kieszeniach klijenteli.**

Okazało się, że już ustawa z r. 1927 pozostawiła poza kategorją ukwalifikowanych rzemieślników dość liczną grupę, **żydowskich przeważnie, „fuszerów", którzy nie mieli warunków dla wykonywania rzemiosła, kształcenia uczniów i czeladników itd.** Jest rzeczą zrozumiałą. iż prawo wychowywania i szkolenia przyszłych rzemieślników nie może przysługiwać tym, którzy sami wymaganych kwalifikacyj nie posiadają.

W myśl noweli do ustawy przemysłowej. w dniu 13 sierpnia br. mija ostateczny termin otrzymywania t. zw. **kart rzemieślniczych** na podstawie dotychczasowych przepisów, przyczem nie uzyskanie tej karty powoduje **utratę** prawa prowadzenia przedsiębiorstwa rzemieślniczego.

Temu procesowi oczyszczenia rzemiosła z elementów niepowołanych i nieukwalifikowanych postanowili zapobiec żydzi. Mianowicie w Warszawie założony został **żydowski „Zjednoczony Komitet",** który — jak prasa żydowska informuje — ma przedewszystkiem **podjąć akcję w kierunku uległalizowania niezarejestrowanych żydowskich warsztatów rzemieślniczych.** Komitet ten nie będzie bynajmniej ograniczał się do terenu Warszawy. przeciwnie: zapowiada stworzenie równoległych organizacji w miastach prowincjonalnych. a już stworzył osobną komisję prawniczą. która wyszukiwać będzie sposoby, by nie posiadających uprawnienia żydów, jednak wprowadzić w szeregi posiadających karty rzemieślnicze.

Można zatem oczekiwać w najbliższym czasie, aż do 13-go sierpnia br. **generalnej, zorganizowanej ofensywy żydowskich „fuszerów" na rzemiosło,** co oczywiście nie pozostałoby bez wpływu na dalsze i tak już ogromne zażydzenie tej gałęzi życia gospodarczego. Jest obowiązkiem przestrzec rzemieślników polskich przed grożącem im z tej strony nowem niebezpieczeństwem.

Kazimierz Porajski, brat żony Bobrzeckiego opowiada, że poznał Bobrzeckiego przed dwoma i pół laty. Bobrzecki przedstawiał się jako człowiek towarzyski, kulturalny, robił wrażenie najkorzystniejsze. Narzeczeństwa między nim a siostrą świadka nie było, po jakimś jednak czasie doszli do obopólnej zgody na małżeństwo.

Przew.: Czy siostra **pomagała Bobrzeckiemu w czasie znajomości.**

Świadek: Wiem tylko tyle. że pożyczała mu różne kwoty.

Przew. Czy siostra pana zeznawała na to, by p. Bobrzecki spał z Schenkirzykiem w Pacie?

— Jeżeli to robił, to tylko bez jej wiedzy.

Przew.: Czy siostra wiedziała, że B. został skreślony z listy studentów Akademji.

— Do ostatniej chwili była przekonana, że jest nadal studentem.

Adw. Bardel: Czy zauważył pan jakieś ujemne cechy charakteru u Bobrzeckiego?

— Trudno mi odpowiedzieć na to, bo przed miesiącem miałem inną opinję, niż teraz.

Adw. Bardel: A jak się odnosił Bobrzecki do żony?

— Z całą miłością. Uważaliśmy ich oboje, za szczęśliwe małżeństwo.

Ojczym Bobrzeckiego **Madej** wystawia oskarżonemu jak najlepsze świadectwo, zaznaczył tylko, że był bardzo nerwowy. Bobrzecki mówi świadek — miał dobre serce dla biednych. często dawał żebrakowi ostatnie 5 groszy. Raz zdarzyło się, że dał żebraczce całą gażę.

Prok.: A czy pan stwierdził, której to żebraczce dał te pieniądze?

— Nie.

Prok.: A czy wie pan coś o rakach, które kupił Bobrzecki?

— Nie.

Prok.: A kto był więcej aktywny Bobrzecki, czy Schenkirzyk?

— Ja mam wrażenie. że więcej aktywny był Schenkirzyk. Często mówili, powierzamy syna jakby opiece Schenkirzyka z uwagi na nerwowość syna.

DR. NÜSSENFELD PONOWNIE PRZED SĄDEM.

Przed sądem stanął powtórnie w roli świadka **dr. Nüssenfeld, powołany na jakąś drobną okoliczność.**

Tezauryzowanie pieniędzy impulsem dla zbrodniarzy.

Zabiera głos **adwokat Hofmokl - Ostrowski,** który korzystając z obecności dr. Nüssenfelda, przeprowadził obszerny wywód na temat: **o ile tezauryzowanie pieniędzy przez dr. Nüssenfelda stać się mogły pobudką do zbrodni, czy ta tezauryzacja nie stała się intelektualnym impulsem dla zbrodniarzy.** Kwestja ta, zdaniem obrońcy, nie wpływa na zmniejszenie winy, ale **wpłynąć może niewątpliwie na wymiar kary** i dlatego musi ją w interesie Jana Dońca, którego broni poruszyć.

Obrońca H. Ostrowski mówił m. in.: Jeżeli tak jest, że impulsy, to jest wpływy na człowieka mają zasadniczy, witalny charakter dla winy, to chcę udowodnić, że **te złote pieniądze stały się pobudką do czynu.** Osoba p. dr. N. nie ogranicza się do biernej roli przechowawcy tych pieniędzy. Usiłowania ekonomistów całej Europy idą dziś w tym kierunku, **by wyciągnąć złoto z pończoch dla ulżenia położenia ekonomicznego kraju.** Chcę udowodnić, że **oszczędności dr. Nüssenfelda były pobudką do takiego napięcia złej woli u oskarżonych, że stały się impulsem intelektualnym zbrodni.**

Stwierdzenie tego nie będzie miało wpływu na orzeczenie panów przysięgłych o winie, ale **na orzeczenie co do kary.** Wszyscy wiedzą, jak pustoszące skutki np. w naszym kraju wywołuje tezauryzacja. jakiej m. i. dopuścił się dr. Nüssenfeld. Chciałbym wiedzieć, czy jest prawda, że dr. N. w obecnem stadjum, **kiedy kasa chorych nie wypłaca pełnych gaż lekarzom, a tylko część procentową, zgłosił się do dr. Bobrowskiego z żądaniem całej gaży ze szkodą dla kolegów, twierdząc, że niema środków do życia.**

(Na sali poruszenie).

Obrońca H.-O.: To może być nieprawdą, ale dla procesu, którym zajmuje się opinja całej Polski, nie jest to bez znaczenia. Jeżeli więc dr. N. zaprzeczy tym krzywdzącym pogłoskom, to w ramach tego rozgłośnego procesu oczyści swą opinję.

Prok. Boryczko oświadcza się przeciwko **temu pytaniu** i zaznacza. że nie można w ten sposób poruszać impulsu intelektualnego zbrodni i **spychać zagadnienie winy oskarżonych** na niewłaściwe tory. **To można sobie w końcowem przemówieniu wyjaśnić. Nie wiem w jakim celu przechowywał pieniądze, wiem, że miał na kilka dni przed morderstwem zakupić** realności, zatem **uruchomić gotówkę.** Nie można mu insynuować, że **jest choćby pośrednią** przyczyną śmierci ś. p. Garncarzównej.

Obrońca H. O.: Muszę **się zastrzec przeciwko nazywaniu mych chęci, chęciami insynuowania komuś czegokolwiek. Jednak jako pełnomocnik** Dońca **mam prawo postawić wspomniane pytanie i mam prawo mieć żal do p. dr. N. jako do reprezentanta tych ludzi, którzy mimo niedoli społecznej przechowują złoto w kufrze.** Zapewne i p. prokurator nie sądzi. by ktoś 11, czy 12.000 dolarów zebrał w ciągu jednego dnia. **To są te pończochy, o których się tyle mówi.** My nie możemy traktować rzeczy w rękawiczkach, skoro sprawcy czynu działali w rękawiczkach, my musimy **zdjąć rękawiczki.**

Dr. Nuessenfeld mógł ponieść szkodę moralną, ale nie poniósł żadnej szkody materjalnej. Natomiast ci ludzie przez jego pończochę dostali się na ławę oskarżonych. Im nie przyszłoby na myśl włamywać się do mnie po złoto. Niech nikt nie twierdzi, że to jest wyjście poza ramy obrony. Jednak nie chcąc psuć nastroju. jaki się tu wytworzył dzięki panu przewodniczącemu. zrzekam się pytania.

Wśród ogólnego poruszenia **dr. Nuessenfeld opuszcza salę sądową.** Rozprawę **odroczono o godz. 13.30 do dnia jutrzejszego.**

Życie gospodarcze

Wzrost światowej produkcji przemysł.

Jak wynika ze statystyk, opublikowanych w ostatnim „Biuletynie Miesięcznym Ligi Narodów" **światowa produkcja poszczególnych ważniejszych towarów w ciągu 4 pierwszych miesięcy br. poważnie wzrosła** w stosunku do tego samego okresu w r. ub. W szczególności w większości krajów wzrosła produkcja przemysłowa. a zwłaszcza: **w Kanadzie** (o 40 proc.) **w Stanach Zjednoczonych** (29 proc.) **w Niemczech** 29 proc.), **Polsce** (25 proc.), **w Anglji** (15 proc.), **Szwecji** (11 proc.) i **Japonji** (10 proc).

Giełda krakowska.

Kraków, 22 czerwca. Giełda: **Bank Polski** 84, **dolar** 5,27—5.29 **Londyn** 26.65—26.80. **Szwajcarja** 172—172.60, **Berlin** 201—203.

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny: pszenica dworska czerw.. stand. 20.25 —20.50, biała stand. 20—20.25. targowa stand. 19.50—19.75. żyto dworskie stand. 13.25—13.50, targowe stand. 13—13.25, owies dworski stand. 16 —16.50, targ. stand. 15.50—16. jęczmień dworski 15—16.50, targowy 14—14.50, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 39—40. grysikowa 0.25% 36—37, 0.45% 35.50—36, 0.60% poznańska 32—33, mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0.55% 25—25.50, I. gat. 0.65% 24—24.50. II. gat. sitkowa po wymiale 55% 16—16.50. 65% 12.70—13. razowa 18—18.50. mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0.65% 25.50—26, graham pszenny 26—27. otręby żytnie 10—10.25. pszenne 10.25—10.50, mąka czerwona z workiem 13.50—14. Tendencja słabsza. dowozy średnie.

Radjo.

NOWA STACJA RADJOWA W STREFIE ARKTYCZNEJ.

W najbliższym czasie będzie zainstalowana potężna stacja radjowa na wyspie Ruskij. Wyspa Ruskij znajduje się na najdalszym końcu archipelagu Nordenshelda we wschodniej części morza Karskiego, w pobliżu cieśniny Wilkickiej. Jest ona dotychczas tylko pobieżnie zbadana. Zainstalowanie stacji radjowej na tej wyspie posiada wielkie znaczenie dla wszystkich okrętów, przepływających cieśninę Wilkicką w drodze z morza Karskiego do morza Łaptiewa. Stacja będzie posiadać odbiorniki na długą i krótką falę i stabilizator kwarcowy.

Programy stacyj radjowych

- Niedziela, 24 czerwca 1934.

Kraków, (304.3) G.: 8.30 Transmisja z Warszawy: audycja poranna; 10.00 Program na dzień bież.; 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania; 11.57 Sygnał czasu, hejnał, komun. meteorologiczny; 12.10 Transm. z Warszawy Poranek muzyczny: 13.05 Transmisja z Warsz. Prelekcja „O formach muzycznych"; 13.15 Transmisja z Warsz.: Muzyka lekka; 13.45 Odczyt krajoznawczy: „Z wędrówek po Beskidach Zachodnich" wygł. dr. St. Leszczycki; 14.00 Polskie pieśni z płyt: 15.00 Pogadanka dla rolników; 15.15 Muzyka z płyt; 15.25 Prze-

gląd rynków produktów rolnych; 15.45 „O dzieciach ułomnych“ wygł dr. M. Kosiński; 16.00 Koncert z Warsz.; 16.30 Pogadanka: „Współczesny teatr amerykański“; 16.40 Transmisja z Wilna: „Święto Kupały na Wileńszczyźnie“; 17.30 Transmisja z Warsz; 17.45 Z Warszawy: Międzynarodowe zawody motocyklowe Legji; 18.45 Transmisja z Wilna: Feljeton: „Życie literackie Wilna“; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19 10 Program na dzień nast.; 19.15 Transmisje z Warsz.; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.00 Transmisja ze Lwowa „Na wesołej lwowskiej fali“; 22.00 Transmisja z Warsz.; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Transm. z Warsz.; 23.05 Transm. z Ciechocinka: muzyki tan.

Lwów, (377.4) G.: 15.25 „Patronat spółdzielni rolniczych — 35-lecie pracy“; 16.30 „2.300 km. rowerem dookoła Polski“; 21.02 „Na wesołej fali lwowskiej“:

Warszawa, (1345) G.: 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 8.35 Płyty; 8.40 Gimnastyka; 8.55 Płyty; 9.05 Dziennik poranny; 9.10 Płyty; 9.20 Chwilka pań domu; 9 25 Muzyka poranna z płyt: 10.00 Program na dzień bież.; 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania; 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał: 12.05 Komunikat meter.; 12.10 Poranek muz.; 13.05 Prelekcje p. t.: „O formach muzycznych“; 13.10 Muzyka lekka: 13.45 Odczyt z Krakowa; 14.00 Płyty 15.00 „Jak rolnictwo duńskie przezwycięża kryzys“?; 15.15 Płyty; 15.25 „Przegląd rynków prod. rolnych“: 15.35 Płyty; 15.45 „Moje uwagi o hodowli drobiu“; 16.00 Koncert; 16.30 Przegląd teatralny; 16.40 „Święto Kupały na Wileńszczyźnie“; 17.30 Fragment teatralny; 17.45 Transmisja międzynarodowych zawodów motocyklowych Legji; 18.15 Recital śpiewaczy: 18.45 Transmisja z Wilna; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień nast.: 19.15 Muzyka lekka; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Feljeton aktualny: 20.12 Koncert muzyki lekkiej; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Na wesołej lwowskiej fali; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna 22.15 Wiadom. sportowe; 22.38 Muzyka jazzowa; 23.00 Wiadom. meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Muzyka tan.

Katowice, (395.8) G.: 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 14.00 Koncert popołudniowy w wyk. ork. mandolinistów: 15.00 Ks. dr. B. Rosiński: „Dwie potęgi“; 15.15 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku“; 17.30 „Przez Alpy“, fragment z powieści.

Nowy kodeks zobowiązań wchodzi w życie.

Warszawa, 22. 6. (Tel.) wł.) Wydział cywilny Sądu Okr. przygotowuje się do **wprowadzenia nowych jednolitych przepisów polskiego kodeksu o zobowiązaniach, który zyskuje moc prawną z dniem 1 lipca.** Nowy kodeks wprowadza kilka **doniosłych zmian,** zwłaszcza w dziedzinie stosunków między **lokatorami a właścicielami mieszkań.**

NIESPODZIEWANA KONKURENCJA KUCHMISTRZÓW.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). Trwający w Warszawie strajk kuchmistrzów doprowadził do **niezwykle charakterystycznego zjawiska.** Większe zakłady gastronomiczne uciekły się **do pomocy bezrobotnych, nie chcąc dopuścić do unieruchomienia kuchen.** Jeden z restauratorów zaangażował **trzy bezrobotne studentki Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.** Strajkujący kelnerzy podjęli akcję protestacyjną przeciwko niespodzianej konkurencji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.80, Holandja 359.35. Londyn 26.69, Nowy Jork 5.29, Oslo 134.20. Paryż 34.97, Praga 22.20. Szwajcarja 172.30. Włochy 45.40, Berlin 202.50. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.28, rubel złoty 4.60. dolar złoty 8.91. marka niemiecka 185.50. funt szterlingów 26.68.

Papiery procentowe: Budowlana 43.70. stabilizacyjna 66.00, inwestycyjna 111.50, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 64.50. dolarowa 70.50, kolejowa konwersyjna 57.85. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 84.00, Lilpop 9.80. Starachowice 10.35. Tendencja przeważnie mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Szpiedzy w japońskich fabrykach amunicji

Tokio (PAT.). W fabrykach amunicji w całym kraju przeprowadzono rewizję, władze bowiem otrzymały wiadomość, że komuniści i szpiedzy międzynarodowi komunikowali tajemnice wojskowe partji komunistycznej. Aresztowano 4-ech robotników komunistycznych.

Konflikt między Papenem a Goebbelsem.

Berlin (PAT.). Powszechne poruszenie na wczorajszem przyjęciu prasy zagranicznej wywołała **żywa dyskusja dr. Goebbelsa z wicekanclerzem Papenem.** Na zapytanie dziennikarzy w sprawie pogłosek o rzekomym **konflikcie między wicekanclerzem Papenem a min. Goebbelsem,** ten ostatni stanowczo **zaprzeczył podobnym wiadomościom,** oświadczając, że chodzi o sprawę **czysto wewnętrzną.** Z wynurzeń dr. Goebbelsa wynikało, że sprawa konfliktu nie była poruszana zupełnie w czasie wizyty kanclerza Hitlera w Neudeck.

Prezydent Lebrun w ambasadzie polskiej

Paryż, 22 czerwca. **Prezydent Republiki Francuskiej Lebrun, był we czwartek wieczorem na przyjęciu w ambasadzie polskiej w Paryżu, w towarzystwie szefa swego gabinetu wojskowego gen. Draconiera. P. Lebrun przybył na specjalne** zaproszenie ambasadora **Rzplitej.**

PLANY FRANCJI.

Paryż, 22 czerwca. Agencja Radio donosi o rokowaniach między Barthou a Titulescu, w wyniku których Francja i Mała Ententa **miały wspólnie zgodzić się** na przyjęcie systemu opartego na następujących zasadach: 1) Na **uroczystem wzmocnieniu** układu lokarneńskiego, 2) na zawarciu **paktu bałtyckiego,** 3) na **zawarciu Locarna wschodniego,** który to układ oprócz państw bałtyckich, miałby obejmować Rosję sow., Czechosłowację, Polskę, i Niemcy, 4) na zawarciu **paktu śródziemnomorskiego,** który obejmowałby Rosję, Małą Ententę, Bulgarję, Grecję, Turcję, Włochy i Francję, a znalazłby uznanie ze strony Anglji. Trudności, jakie przed realizacją tych planów wyłaniają się mają według doniesienia paryskiej ajencji, tkwić w stanowisku, zajmowanem przez Niemcy, z któremi rokowania są w toku.

Barthou honorowym obywatelem Rumunji.

Bukareszt, 22 czerwca. Na wspólnem posiedzeniu izby i senatu **parlament rumuński na wniosek premjera Tatarescu nadał ministrowi Barthou rumuńskie obywatelstwo honorowe.**

Barthou zaprosił króla Karola, aby złożył Francji wizytę oficjalną. Król przyjął zaproszenie. Termin przyjazdu Karola do Paryża nie został jeszcze ustalony.

——oo——

Kto wygrał 100.000 złotych?

Warszawa, (PAT.) W 4-tym dniu ciągnienia 1-ej klasy 30-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: **100.000 zł.** — nr. 137.215, **20.000 zł.** — nr. 84.203. **10.000 zł.** — nr. 162.934.

Wybory w Warszawie przed wrześniem.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). Kadencja zarządu komisarycznego m. Warszawy potrwa jeszcze tylko trzy miesiące. Władze nadzorcze nie wyzyskają przewidzianego w ustawie uprawnienia prolongaty urzędowania tymczasowego prezydenta Kościałkowskiego na okres dalszych 6 miesięcy. **W ten sposób kadencja zarządu zakończy się z upływem września. Do tego czasu przeprowadzone będą wybory do rady miejskiej.**

Regulamin wyborczy do zarządów miejskich.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw“ z dn. 22 bm. ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewn. z 13 bm. w sprawie **regulaminu wyborczego do zarządów miejskich.** Rozporządzenie podpisane jest przez ś. p. ministra **Pierackiego.** Prezydenta, wiceprezydentów. burmistrzów, wiceburmistrzów i ławników **wybierają rady w tajnem głosowaniu za pomocą kartek do głosowania i kopert. Konieczną jest obecność więcej niż połowy ustawowej liczby radnych.** Liczba ławników w zarządach miejskich wynosić ma **10 proc. ustawowej liczby radnych** i nie może być mniejsza od trzech. Ławnikami mogą być obywatele polscy bez różnicy płci, mający **conajmniej 30 lat i prawo głosowania na terenie danego miasta bez względu na to czy są radnymi, czy nie.** Lista kandydatów na ławników powinna być zgłoszona na piśmie i podpisana w miastach do 25.000 mieszkańców przez 1/4, w miastach ponad 50 do 120.000 przez 1/6, w miastach ponad 120.000 przez 1/10 ustawowej liczby radnych danego miasta. **Łączenie list na ławników jest niedopuszczalne.**

Handel międzynar. i turystyka.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.) Biurom podróży został przydzielony **poważny kontyngent ulgowych paszportów do Czechosłowacji.** Na podstawie zawartej z Czechosłowacją konwencji handlowej, **wydanych będzie 5.000 ulgowych paszportów, wzamian za towary eksportowane z Polski do Czechosłowacji.** Podobna wymiana kompensacyjna ma dojść do skutku **i z innemi państwami.** Ostatnio zagrożone zostały skutkiem **ograniczeń walutowych** poważne należności firm polskich **w Jugosławji.** Rząd jugosłowiański wystąpił **z propozycją wypłaty tych należności pod warunkiem urządzenia większych wycieczek z Polski na wybrzeże jugosłowiańskie.**

HOLENDERSKIE STATKI W GDYNI.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). W dniu 27 b. m. spodziewane jest przybycie do Gdyni **holenderskiego kontrtorpedowca,** któremu towarzyszyć będzie **jedna łódź podwodna.** Obie jednostki floty holenderskiej zatrzymają się w Gdyni przez 5 dni.

DYREKTOR BANKU ZBIEGŁ ZAGRANICĘ.

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Dyrektor Polskiego Banku Spółdzielczego **Wulbrandt** postawiony był w swoim czasie w stan oskarżenia. Umieszczono go w areszcie, a potem **zwolniono za kaucją 5.000 zł.** Wulbrandt **zbiegł zagranicę,** wobec czego kaucję jego skonfiskowano.

SZYNY POLSKICH HUT DLA BUŁGARJI.

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). Górnośląskie huty rozpoczęły produkcję szyn tramwajowych wartości miljona zł., które będą dostarczone w lecie do Bułgarji.

———

Warszawa, 22. 6. (Telef. wł.). Min. **Beck wyjechał na dwa dni z Warszawy w sprawach prywatnych.**

Katastrofa niemieckiego samolotu pasażerskiego.

Berlin, 22 czerwca. W górach Taunus wydarzyła się dziś rano wielka katastrofa lotnicza. **Samolot niemieckiej Lufthanzy, kursujący między Kolonją a Frankfurtem n M. z nieznanych jeszcze przyczyn runął na ziemię i uległ zniszczeniu.** Pilot i radjotelegrafista ponieśli śmierć na miejscu, podczas gdy 5 podróżnych odniosło rany ciężkie.

STRASZNE ZAJŚCIE W KAWIARNI

Paryż, 22 czerwca. Wedle doniesień z Walencji, w jednym z najwytworniejszych z tamtejszych lokali doszło do strasznego zajścia. Pewien znany adwokat madrycki wszedł wieczór do lokalu i **podszedł do stolika, przy którym siedział pewien młody mężczyzna.** Adwokat dobył brzytwy i jednem pociągnięciem **przeciął mężczyźnie gardło, poczem oddał się w ręce policji.** Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie. Kilka kobiet zemdlało. Motywy tej zbrodni nie są znane.

Kołczakowcy wyższymi urzędnikami sowieckiemi.

Moskwa, (PAT). Podczas „czystki“ organizacji partyjnej w Nowosybirsku, **wykryto wśród wyższych urzędników tamtejszego telegrafu trzech b. oficerów kołczakowskich.** Pozatem jeszcze jednego znaleziono na stanowisku dyrekktora **wielkiego młyna państwowego.**

Po zamknięciu kroniki

Polski „Almanach Uzdrowisk“

wydany przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie, objętości 34 arkuszy druku z licznemi ilustracjami — już ukazał się w sprzedaży. Wspaniałe to wydawnictwo, jedyne w tej dziedzinie jst do nabycia narazie w Zarządzie Polsk. Tow. Balneol. Kraków, Sobieskiego 16, b. W najbliższym czasie ukaże się na łamach naszego pisma obszerniejsze omówienie tej pracy.

Budowa linji tramwajowej do cmentarza rozpoczęta.

Onegdaj rozpoczęte zostały prace z przedłużeniem tramwaju do cmentarza rakowickiego. **Długość nowego toru pdw. wyniesie 1.200 m.** Nowe tory pociągnięte będą **poza bramę cmentarną, do drogi odgraniczającej nowy cmentarz od starego. Równocześnie przedłużoną zostaje dotychczasowa linja Nr. 5 do pobliża Osiedla Oficerskiego.**

Przy przebudowie zatrudnionych jest **około 100 ludzi,** z tego część płatna z Funduszu Pracy.

Koszty związane z rozbudową wyniosą **około 450.000 zł.,** która to kwota pokryta będzie częściowo z dotacji „Funduszu Pracy“, częściowo zaś z pożyczki zaciągniętej przez Krakowską Miejską Kolej Elektryczną zaciągniętej w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa.

'A. Z powodu budowy nowej linji tramwajowej w ulicy Rakowickiej zamyka się z dniem 25 bm. dla ruchu kołowego przejazdowego część tej ulicy, na odcinku od ul. Lubicz do ulicy Topolowej, a ruch objazdowy skierowuje się przez ul. Topolową. W miarę postępu robót będzie zamknięta i dalsza część ulicy Rakowickiej, co będzie osobno podane do wiadomości.

Masońska organizacja w Krakowie.

„I. K. C.“ donosi, że w Krakowie został zawiązany „Rotary-Club“, że liczy 30 członków, i że jego prezesem jest **prof. dr. Bujwid.** Wobec tego trzeba zauważyć, że kluby „rotarystów“ są orgnizacją masońską, jakkolwiek bezpośrednio do związku masońskiego nie należą. Czy wiedzieli o tem krakowscy członkowie „Rotary-Clubu“?

Nowe znaczki stemplowe obowiązują od dnia 15 lipca.

Wypuszczone zostały nowe znaczki stemplowe a to na 20 zł., 10 zł., 25 gr., 20 gr.:, i 10 gr. Dotychczasowe znaczki powyższych pięciu kategoryj jak również znaczki stemplowe wartości 5-ciu groszy mogą być używane **tylko do 15 lipca** Nieużyte znaczki mogą być wymieniane na nowe znaczki stemplowe nowego typu, a to pod warunkiem wymiany ich w czasie od 1 do 15 lipca.

OBCHÓD „DNIA MORZA“.

Główny Komitet Wykonawczy „Święta Morza“ komunikuje, że uroczystości „Święta Morza“ **odbędą się w całej Polsce w dniach 28 i 29 czerwca, oraz 1 lipca br. w Gdyni tj.** po wygaśnięciu okresu powszechnej ośmiodniowej żałoby. Dochód z obchodów i imprez będzie przeznaczony na Fundusz Obrony Morskiej. W poszczególnych dzielnicach Krakowa zostały powołane do życia komitety, które organizują na swoim terenie wszystkie prace związane z obchodem.

A. C. DOYLE: 4

Djabelska stopa.

Weszliśmy na górę, aby zobaczyć ciało. P. Brenda Tregenis była ładną panną. choć już w średnim wieku. Jej ciemna twarz o rysach regularnych. nie zmieniła się po śmierci. jednak można było wyczytać na niej wyraz przestrachu. ostatnie ziemskie uczucie. Zeszliśmy następnie na dół. gdzie się rozegrała ostatnia scena. Na kominku widniał popiół z wypalonego ognia. na stole wypalone świece i porozrzucane karty. Holmes szybkiemi krokami chodził po pokoju ze światłem w ręce. siadał na wszystkich krzesłach. oglądał je i przestawiał. Sprawdzał. jak wiele ogrodu widać z okien, badał podłogę, sufit. kominek, ale ani razu nie zauważyłem blasku w jego oczach i zaciśnięcia ust. które to oznaki zdradzałyby. że znalazł promień światła w tych ciemnościach.

— Czemu palili ogień na kominku? — zapytał. — W takim małym pokoju i w dniu wiosennym?

Mortiner Tregenis wytłumaczył, że noc była chłodna i wilgotna. Jak tylko tu do nich przyszedł, zaraz napalili. — Co pan zamierza robić. p. Holmes? — zapytał.

Holmes zwrócił się do mnie, kładąc mi rękę na ramieniu.

Myślę, Watson — rzekł — że dobrze będzie przypomnieć sobie, cośmy czytali o zatruciu tytoniem, a coś ty tak potępił. A jeśli panowie pozwolą, powrócimy teraz do siebie bo i tak wątpię. abyśmy się mogli czegoś więcej tutaj dowiedzieć. Zastanowię się spokojnie nad tą sprawą. a jeżeliby się coś zdarzyło, zaraz panów powiadomię. a teraz żegnam panów.

Dopiero w jakiś czas po powrocie do Paldhu Cottage. Holmes przerwał wreszcie milczenie. Siedział wygodnie w fotelu. zmizerowany o ascetycznej twarzy. zaledwie widoczny pośród kłębów dymu. ze ściągniętemi brwiami. zmarszczonem czołem i oczami w dal zapatrzonemi. Nagle zerwał się mówiąc ze śmiechem:

— Nie chcę już o tem myśleć: chodźmy Watsonie. przejść się trochę na skały i poszukać kamyków. Łatwiej je znajdziemy. niż klucz do tej nowej zagadki. Narazie potrzeba nam trochę powietrza. słońca i cierpliwości. reszta później przyjdzie.

Teraz spokojnie rozpatrzmy sytuację — ciągnął dalej. — Wiemy nie wiele. lecz bądźmy gotowi na przyjęcie nowych faktów. Żaden z nas przecież nie wierzy w djabelską sprawę: to podejrzenie usuniemy jako śmieszne. Pozostają trzy osoby. ciężko dotknięte przez ludzką siłę czy czyn. To pewne. Kiedy się to zdarzyło? Według opowiadania Tregenisa. zaraz gdy opuścił dom swego rodzeństwa. To ważny szczegół — domyślam się. że to mogło stać się w jakie parę minut po jego wyjściu. Karty leżały jeszcze na stole. Minęła godzina, o której chodzili zwykle spać i ani nie zmienili pozycji ani nie odsunęli krzeseł. Powtarzam że. tragedja zdarzyła się zaraz po wyjściu Tregenisa, najpóźniej o godzinie jedenastej wieczór.

Następnym naszym krokiem jest zbadanie, co Tregenis robił po opuszczeniu pokoju. To nie nastręczało trudności. Znając moje metody, zrozumiesz, dlaczego wywróciłem polewaczkę w ogrodzie. Otrzymałem dokładne odciski jego stóp na mokrej, piaszczystej ścieżce. Ostatni wieczór był wilgotny, mogliśmy więc śledzić według tej próbki kierunek jego kroków, co wskazywało. że wracał szybko do probostwa.

— Jeżeli pominiemy osobę Tregennisa. a będziemy podejrzewać o mord kogoś innego. to jak wytłumaczyć wyraz przestrachu na twarzach? Pani Porter nie wchodzi w rachubę: jest nieszkodliwa. Czy są ślady, że ktoś obcy wtargnął i przeraził zebranych aż do utraty zmysłów. Jedyną wskazówką jest to, co Tregennis mówi o krokach za oknem. Jest to dziwne. bo noc była ciemna. chmurna i deszczowa. Ktokolwiek chciał zaglądnąć do pokoju, musiał przyłożyć twarz do szyby; zresztą jest grządka pod oknem i żadnych śladów na niej nie zauważyłem. Trudno sobie wyobrazić, by ukazanie się twarzy w oknie wywołało aż takie przerażenie. Rozumiesz te wszystkie trudności.

— Lecz gdybyśmy mieli cokolwiek więcej danych, trudności te byłyby do pokonania. Narazie odłóżmy tę sprawę na bok i zajmijmy się poszukiwaniami archeologicznemi

Nigdy nie byłem tak zdziwiony, jak tego ranka. gdy mój przyjaciel zabawiał mnie przez dwie dalsze godziny swemi odkryciami. odnoszącemi się do Celtów. starych naczyń, i to z taką swobodą, jakby go nie czekała żadna ciężka robota. Gdyśmy wrócili do domu. zastaliśmy gościa. który nam przywiódł znowu na pamięć tę trudną sprawę, wielka postać o twarzy bruzdowatej. z groźnemi oczami. orlim. dużym nosem, włosami siwemi, gdzieniegdzie na końcach jeszcze złotawemi. stanęła przed nami. Był to Dr. Leon Sternale. sławny myśliwy. dobrze znany tak w Londynie jak i w całej Afryce.

Wiedzieliśmy o jego obecności w tych stronach, i nawet widzieliśmy go kilka razy z daleka. Nie zbliżał się dotąd do nas. a i my nie mieliśmy zamiaru tego robić, wiedząc. że lubiąc samotność, spędzał czas w przerwie między swemi podróżami w bungalow. ukrytym wśród lasów Beauchamp Arriance. Tu między książkami i mapami żył w zupełnem odosobnieniu, zajęty tylko własnemi sprawami, nie zwracając uwagi na sąsiadów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
„ na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.